NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. B.

Rok XI. Kraków, niedziela 1 stycznia 1928 Nr. 1

NOWY DZIENNIK

Ad... i administracji: Kraków ul. Orzeszkowej 7
Nu... 279. — Konto czekowe P. K. O. w Krakowie 400.630
...em Spółki Wydawniczej „NOWY DZIENNIK".
Wa... munikaty należy nadsyłać wprost do Administracji.
...ataty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów ...akcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5·00 kwart. Zł. 15·00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 5·20 „ „ 15·60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 5·60 „ „ 16·80
Zagranica z przesyłką pocztową „ „ 9·00 „ „ 27·00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·15, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0·20, nadesłane Zł. 0·60, wiersz milim. 1-szp. w tekście Zł. 0·85, wiersz milim. 1-szp. na 1-ej stronie Zł. 1·—, gratulacje Zł. 10, inseraty zamiejscowe o 50%, zagranicz. o 100% droższe.

Walka o modlitewnik

Białe Boże Narodzenie. — Niepokój w kościele anglikańskim. — Przywiązanie do wiary. — Dyspensa z dyscypliny partyjnej. — Modlitewnik, jako zwierciadło życia. — Klęska papizmu. — Za rok...

(Od naszego korespondenta londyńskiego.)

Londyn, 25 grudnia.

Gdy piszę te słowa — późnym wieczorem owego dnia, w którym chrześcijański lud Londynu przy domowem ognisku obchodzi pierwszą tradycyjną cichą, połowę swego Christmas — śnieg ciężkimi płatkami pada na ulice i domy. Nie topi się na chodnikach, lecz pozostaje biały, kruchy, przyjemny. Londyńczycy otwierają drzwi i okna swych małych domków i patrzą, rozradowani, zdumieni, nie wierzący swym oczom... Od dziesiątek lat marzył Londyn o białem, śnieżnem Bożem Narodzeniu. Że takie święto jest możliwe — w to ci dobrzy, prości ludzie wierzyli z ufnością niezachwianą faktem, że go nigdy jeszcze nie oglądali. Niektórzy powiadają, że w pierwszy dzień święta w 1906 roku padał prawdziwy śnieg, który pokrył Londyn warstwą półtora cali wysoką! Lecz statystyka instytutu meteorologicznego milczy o owym dniu... Charles Dickens ubrał w swych powieściach Boże Narodzenie w mroźną i jasną szatę śniegu, lecz Londyńczykom dane było oglądać tylko słotną mgłę. Cóż dziwnego, że wesołe grupki wylęgają teraz na ulice, rozradowane i trwożne w głębi duszy, by nazajutrz ta biel nie zamieniła się w błotną, niewymowną masę. Ludzie w Krakowie, czytając te słowa, wzruszać będą ramionami: Co za nie potrzebna epopea z okazji kilku godzin śniegu! Lecz ci ludzie z Krakowa nie gromadzili się na tydzień przedtem pod gmachem biuletynów meteorologicznych, by czytać ich groźny wyrok; oni nie otwierali przez tydzień dzienników, w których najważniejszą wiadomością były sprawy pogody w dniach 24 i 25 grudnia; oni nie cieszyli się, gdy 19 i 20 grudnia przyniosły ze sobą potężny mróz, dobrą przepowiednię; oni nie klęli, gdy 21 i 22 oblały Londyn ciepłym deszczem i wilgotnym oparem; oni też nie zrozumieją tego triumfu i zmartwychwstałej wiary w cuda, która ogarnia teraz Londyńczyków (i piszącego te słowa wygnańca, który większe, polskie śniegi widział w życiu)...

— — — — — — — — — —

W gruncie rzeczy potrzebują religijni Londyńczycy — i cała Anglja wraz z nimi — jakiegoś naocznego znaku, że czuwa nad nimi dobra Opatrzność. Bo rozpoczęły się te święta pod znakiem niepokoju w całym kościele angielskim, to znaczy w ogromnej większości angielskiego ludu. Kościół angielski stanął na rozdrożu. Jest możliwe, że rok, który nadchodzi, rozpocznie przebudowę podstaw, na jakich opiera się religijne życie Anglji od czasu reformacji. Tak silnym i niespodziewanym jest cios, który izba gmin wymierzyła ustanowionemu kościołowi Anglji przez odrzucenie nowego modlitewnika, który przygotowywano od przeszło dwudziestu lat.

Każdy, kto pisze do zagranicznego czytelnika o religijnem życiu Anglji, powinien zaopatrzyć swe słowa w bardzo potrzebną wstępną uwagę. Życie religijne Anglji nie jest, mianowicie problemem interesującym mniejszość narodu, lub tylko konserwatywną część społeczeństwa. Kwestje religijne były w Anglji w ostatniem stuleciu sprawą leżącą poza obrębem codziennego, praktycznego życia. Wojna światowa i okres powojenny, pełen rozczarowania i przekonania o bezowocności poniesionych ofiar, spotęgowały przywiązanie do wiary i świadomość, że w niej leżą możliwości prawdziwego ratunku. Izba lordów jest zazwyczaj pustą; lecz tym razem, gdy zapaść miała jej uchwała co do nowego modlitewnika, przeszło trzysta lordów zjawiło się, by oddać swój głos; tłumy publiczności, na galerjach i zewnątrz parlamentu, wyczekiwały werdyktu lordów; a izba gmin stanęła pustkami, bo większość jej członków udała się do izby lordów i tam, stojąc gdzieś „przed rampą", przysłuchiwała się obradom. A gdy następnego dnia sama izba gmin miała wypowiedzieć swe ostatnie słowo, pięćset posłów zjawiło się w gmachu parlamentu. Dyscyplina partyjna została zniesioną na ów dzień. Rząd orzekł, że izba gmin wypowie swe zdanie „wolnym głosem" nieskrępowanym nakazami partyj. Faktycznie Baldwin przemawiał za przyjęciem modlitewnika, a minister spraw wewnętrznych Joyson-Hicks przeciw. Lansbury, socjalistyczny radykał, namiętnie doradzał przyzwolenie na nową ustawę, podczas gdy jego socjalistyczni koledzy niemniej namiętnie ją zwalczali. A Saklatvala, Hindus z parsyjskiej kasty i jedyny przedstawiciel komunistów w parlamencie, w odpowiedzi na zarzut, że on nie-chrześcijanin, głosował w tej sprawie, oświadczył, że jego obowiązki poselskie nie pozwoliły mu wstrzymać się od głosowania w kwestji tak żywotnie obchodzącej jego wyborców. Izba gmin, po raz pierwszy od wielu lat zwolniona z obroży partyi, okazała, że jest ciałem o niepospolitem niveau kulturalnem i duchowem.

Kościół angielski jest instytucją państwową i przyzwolenie obu izb parlamentu konieczne jest dla wszelkich dogmatycznych zmian rytuału i nauki. W tym wypadku przyzwolenie to tyczyło się nowego modlitewnika. Modlitewnik kościoła angielskiego jest oficjalnym wyrazem jego nauki i doktryny, a wszelkie zmiany, które dyktuje życie i historyczny rozwój, wyrażone być muszą, jeśli stać się mają obowiązującem prawem, w modlitewniku. Od dwudziestu lat zajęta była duchowna i świecka hierarchia kościoła angielskiego formułowaniem tych zmian, których powszechna opinja natarczywie się domagała. Były one dwojakiej natury. W pierwszym rzędzie przystosowały obrzędy i pacierze do bardziej nowoczesnych i ogólnie uznanych pojęć. Tu należała, na przykład, formuła przyrzeczenia ślubnego; kobiety nie można było więcej traktować jako sługi i własności mężczyzny. Zmiany tego rodzaju nie napotkały na opozycję. Lecz nowy modlitewnik zawiera inne reformy. Sankcjonuje on mianowicie w znacznej części doktrynę transsubstancjacji i rezerwacji sakramentu — rytuałów należących wyłącznie do kościoła katolickiego. Biskupi wprowadzili tę zmianę, by w ten sposób usunąć piętno bezprawności z praktyk wielu księży w różnych częściach Anglji, którzy bez pozwolenia i wbrew obowiązującym przepisom faworyzowali katolickie rytuały. Zamiary biskupów były niezawodnie chwalebne: chcieli oni wzmocnić dyscyplinę kościelną. Lecz nie spostrzegli jednego faktu: Antypatja wobec wszystkiego, co zakrawa na papizm, jest dziś niemniejszą w Anglji, aniżeli przed dwustu laty. „No popery" — pod tem hasłem odrzuciła izba gmin projekt, który dzień przedtem otrzymał przyzwolenie ogromnej większości izby lordów. Wysiłki dwudziestu lat zostały w ten sposób skazane na bezowocność; prawie że jednomyślne życzenie episkopatu i kościoła zostało zignorowane; czysto świeckie i polityczne ciało odrzuciło reformę, którą kościół uważał za nagląco konieczną i nieuchronną. Orędzie arcybiskupa z Canterbury, głowy kościoła angielskiego, pozwala przypuszczać, że drobne zmiany zostaną wprowadzone w nowym modlitewniku i że za rok parlament raz jeszcze proszony będzie o przyzwolenie. Czy udzieli on go wtedy? Odpowiedź na to pytanie jest i będzie odpowiedzią na jeden z najważniejszych problemów wewnętrznego życia angielskiego. To co już zaszło, mianowicie wypadki ostatnich dwóch tygodni, odsłoniły wybitnie charakterystyczną cechę ludu angielskiego. Ten fakt niechaj służy za usprawiedliwienie tego wielce „kościelnego" listu.

U.

Rabini przywódcy „Mizrachi" u prez. U.S. Coolidge'a

Delegacja wita prez. Coolidge'a w języku hebrajskim. — Sympatja prezydenta Ameryki dla Sjonizmu.

Nowy Jork, 30. 12. ŻAT. Prezydent Stanów Zjednoczonych Coolidge przyjął na audjencji bawiących obecnie w Ameryce przywódców światowej organizacji „Mizrachi" rabinów Bencjona Uziela z Jaffy i rabina Majera Berlina. Prezydent Coolidge dał przytem wyraz

swojej sympatji dla sjonizmu i żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie. Goście zostali przedstawieni prezydentowi Coolidge przez sekretarza ambasady brytyjskiej, Paylera. Rabini powitali prezydenta w języku hebrajskim. Przemówienia ich zostały przetłómaczone na język angielski przez rabina waszyngtońskiego. Louisa Shwefela. Rabin Uziel podziękował prezydentowi za sympatję dla sjonizmu i uznanie deklaracji Balfoura. Coolidge odpowiedział na to, że ufa, że Żydzi w Erec Izrael podźwigną się i materjalnie, tak jak społeczeństwo żydowskie w Ameryce.

Posłowie angielski i francuski przynaglają Waldemarasa do rokowań z Polską?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 30. 12. Sin. Z Kowna donoszą, że poseł angielski i francuski o stałej siedzibie w Rydze odbyli w Kownie narady z premjerem Waldemarasem. Treść tych narad nie jest znana, w Warszawie jednak obiegają pogłoski, że rozmowa dotyczyła rokowań polsko-litewskich. Według tych pogłosek dyplomacja angielska usiłuje wpłynać na Litwę w kierunku przyspieszenia rokowań z Polską.

Z pogranicza polskolitewskiego donoszą, że władze centralne w Kownie zabroniły komendantowi powiatu wiłkomirskiego, by współdziałał w rokowaniach o wymianę więźniów kryminalnych między Polską, a Litwą. Litwa wychodzi bowiem z założenia, że sprawa ta zostanie rozważoną podczas rokowań polsko-litewskich.

Szpieg

Warszawa. 30. 12. (N) Z Wilna donoszą: Wśród tutejszych emigrantów litewskich mówi się o zdemaskowaniu dwóch szpiegów litewskich, którzy prowadzili obserwacje, jak zachowuje się w Wilnie emigracja litewska. Jednego z agentów, Laskiewicza aresztowano podobno wczoraj.

Sfery gospodarcze żądają otwarcia granicy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 30. 12. (N) Izba przemysłowa w Kłajpedzie wysłała podobno do rządu litewskiego memorjał z żądaniem nawiązania stosunków handlowych z Polską. Analogiczną uchwałę przesłały żydowskie organizacje kupieckie w Kownie.

Również na prowincji prowadzona jest agitacja za wysłaniem zbiorowej petycji z prośbą o najrychlejsze otwarcie granicy polsko-litewskiej.

Policja wmięszała cadyka radzyńskiego w sprawę Dimanda

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 30 12. Sin. Policja polityczna przesłuchiwała w związku ze sprawą Dimanda dzisiaj o godz. 10 rano cadyka radzyńskiego, na którego, jak wiadomo, Dimand wskazał, jako na należącego do rzekomej, tajnej organizacji. Między urzędnikiem prowadzącym śledztwo, a cadykiem wywiązała się następująca rozmowa:

— Czy znaną jest panu osoba Dimanda? Cadyk: Tak, znam jego i całą rodzinę. Czy uważał go pan za zdrowego, czy też za chorego? Wiedziałem, że jest chorym umysłowo. Dlaczego on pana tak często odwiedzał? Mnie on wogóle nigdy nie odwiedzał, przychodził tylko na modlitwę, ostatnio bardzo rzadko. Czy w ostatnią sobotę odbyła się w pańskim mieszkaniu tajna narada, czy pan razem ze zgromadzonymi namawialiście Dimanda do wtargnięcia do kościoła? Żadne zebranie się u mnie nie odbywało, tembardziej tajne. Prawdą jest natomiast, że ubiegłej soboty Dimand przyszedł do mego mieszkania, gdzie znajdowało się wielu modlących. Czy ludzie którzy przychodzą do pana są ludźmi nieposzlakowanymi? U cadyka modlą się tylko zacni ludzie. Czy rozważa się u pana podczas modlitwy kwestje polityczne i czy mówiło się o pogromach w Rumunji? Cadyk temu zaprzecza. Komisarz kończy rozmowę w ten sposób: Dimand, który jest warjatem, otwarcie opowiadał, że przygotowuje się do tego czynu i nikt z obecnych nie starał się wpłynąć na niego, by go powstrzymać. W protokole zostało zapisane, że cadyk został przesłuchany jako świadek.

Rekonstrukcja gabinetu rumuńskiego

Zaostrzenie kursu polityki p. Bratianu.

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Bukareszt. 30. 12. (D) Pisma półurzędowe podają, że w najbliższych dniach gabinet V. Bratianu ulec ma rekonstrukcji, na stanowisku min. spr. wewn. Jako kandydat, upatrzony jest obecny min. rolnictwa Orkietoianu. Oznaczałoby to zaostrzenie kursu gabinetu Bratianu i spowodowałoby wzmożenie ataków opozycji.

Uchwały socjalistów francuskich w sprawie wyborów

Paryż. 30. 12. PAT. Na posiedzeniu kongresu socjalistycznego w Paryżu przyjęto jednogłośnie ogólny plan polityki stronnictwa, przedstawiony przez komisję rezolucyjną, celem ustalenia programów dotyczących zagadnień politycznych, konstytucyjnych, gospodarczych, finansowych i wojskowych. Kongres polecił specjalnej komisji ustalenie ostatecznego tekstu programu. Deputowany socjalistyczny Blum, mówiąc o taktyce wyborczej oświadczył, że celem socjalistów jest — zwyciężyć. W konsekwencji tego w drugiem głosowaniu. w razie ...onej porażki, socjaliści oddadzą swe głosy na rzecz kandydata bądź komunistycznego, bądź radykalnego, bądź też republikańskiego, który miałby widoki zwycięzenia w głosowaniu. Jeżeli walka wyborcza toczyłaby się tylko między socjalistami, komunistami i skrajnymi republikanami, to stronnictwo wyda zarządzenia zapewniające mu korzystniejsze rezultaty. Przemówienie swe zakończył Blum odrzuceniem energicznem propozycji komunistów co do wspólnego wystąpienia przy wyborach i oświadczył, że socjaliści powinni też odmówić udziału w jednolitym froncie przeciw komunistom

Przygotowania wyborcze

Konferencje min. Składkowskiego

Warszawa, 30 12 Sin. Wojewoda stanisławowski odbył dziś w Warszawie konferencję z ministrem Składkowskim w sprawie wyborów.

Zjazd Prawicy Narodowej

Warszawa, 30 12 (N) Dnia 2 stycznia odbędzie się w Warszawie zjazd rady naczelnej stronnictwa Prawicy Narodowej.

Rewizja w lokalu Niezal. Partji Chłopskiej

Warszawa, 30 12. (N.) We czwartek, 29-go bm. policja polityczna dokonała rewizji w lokalu Niezależnej Partji Chłopskiej w Warszawie przy ul. Przyrynek 15, gdzie skonfiskowała szereg druków antypaństwowych i odezw partyjnych w związku ze zbliżającemi się wyborami do Sejmu. Nadto skonfiskowano bogatą literaturę gospodarczą i polityczną bolszewicką. Podczas rewizji dokonano również rewizji osobistej przybyłego b. posła Wojewódzkiego.

Zjazd „stanu średniego"

Warszawa, 30 12 (N) Pojawiła się odezwa zapowiadająca, że w dniu 8 stycznia 1928 r. odbędzie się w Warszawie wielki zjazd „stanu średniego". Zjazd ma omówić spra wy związane z wprowadzeniem w życie izb rzemieślniczych.

Przedłużenie zakazu przywozu pszenicy

W „Dzienniku Ustaw" z 30 bm. ukazało się rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 21 grudnia 1927 r. w sprawie zakazu przywozu pszenicy oraz mąki pszennej. W myśl tego rozporządzenia przywóz pszenicy (poz. tar. celn 1 p. 1 b. (oraz mąki pszennej,) poz. tar. celn. 3 p. 1 b) do obszaru celnego Rzeczypospolitej Polskiej jest zabroniony do dnia 29 lutego 1928 r. włącznie.

Minister Skarbu w porozumieniu z ministrem Przemysłu i Handlu może zwolnić od powyższego zakazu pewne ilości pszenicy i mąki pszennej.

Rozporządzenie powyższe wejdzie w życie z dniem 1 stycznia 1928 r.

100 miljonów dolarów pożyczki dla Austrji

Udział Ameryki w pożyczce wyniesie 60 milj.

Londyn. 30. 12. PAT. Z Waszyngtonu donoszą, że rząd austrjacki porozumiewał się nieobowiązująco z waszyngtońskim departamentem stanu w sprawie pożyczki 100 milj. dolarów. Jedna z transzy tej pożyczki miałaby być ulokowana w Ameryce. Słychać, że departament stanu w zasadzie odnosi się przychylnie do tej pożyczki. Koniecznem jednak będzie usunięcie trudności, polegających na odłożeniu prawa zastawu i zobowiązań reparacyjnych w Austrji, wynikających z traktatu pokojowego. Jakkolwiek bankierzy amerykańscy oficjalnie jeszcze nie porozumiewali się z departamentem stanu w sprawie tej pożyczki, przypuszczają, że udział Ameryki w pożyczce wyniesie około 60 milj. dol.

Pogoda w Zakopanem

Polski Związek Turystyczny komunikuje o stanie pogody w Zakopanem: pogoda 7 stopni mrozu, słonecznie, cisza, w górach warstwy śniegu 16 cm, w Zakopanem 18 cm, dobry na narty i sannę.

Prognoza na dzień 31 grudnia: Zachmurzenie zmienne, mroźno.

Fikcyjna solidarność interesów

Przemysł i ziemiaństwo — wobec wyborów.

Przedstawiciel i naczelny dyrektor Centralnego Związku Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów (Lewiatana) p. Andrzej Wierzbicki ogłosił w ostatnim numerze „Przeglądu Gospodarczego“ artykuł: Życie gospodarcze w obliczu zagadnień politycznych. W artykule tym p. Wierzbicki nawołuje do stworzenia własnego stronnictwa, podobnie jak inne kraje, które w swych parlamentach posiadają stronnictwa polityczne o wyraźnem obliczu gospodarczem.

Polityczne wyznanie wiary t. z. sfer gospodarczych jest tak reakcyjne, że dziwić się należy, że mają odwagę wysuwać te żądania polityczne, dla których niema echa w społeczeństwie.

Ale nie tylko program polityczny Lewiatana i ziemiaństwa w społeczeństwie, lecz ich program gospodarczy jest tak nieokreślony i niewyraźny, iż dziwić się należy, że przedstawiciele przemysłu, ziemiaństwa i banków jako jedyny punkt swego programu gospodarczego stawiają solidaryzm gospodarczy.

Zdrową jest zasada solidaryzmu gospodarczego; ale trzeba czynami udowodnić, że się tego solidaryzmu pragnie i że się do niego dąży. Tymczasem wiemy, że sprzeczne są interesa przemysłu i ziemiaństwa. Przemysł jest zwolennikiem wysokich ceł ochronnych, systemu protekcjonizmu. Ziemiaństwo twierdzi że nasza dzisiejsza polityka przemysłu musi ulec gruntownej rewizji. Ziemiaństwo występuje przeciw dotychczasowemu systemowi protekcjonizmu, twierdząc, że nie jest niczem innem jak subwencjonowaniem małej wydajności robotników i wadliwej administracji oraz przestarzałych urządzeń i metod twórczości ze szkodą dla innych dziedzin produkcji.

Teoretycy ziemiaństwa twierdzą, że granicą rozwoju każdej gałęzi przemysłu musi być u nas tylko pojemność rynku wewnętrznego. — Występują przeciw popieraniu ze strony rządu naszego eksportu przemysłowego, twierdząc, że konkurencja z zagranicą nie jest ostagalna, bo kapitał u nas jest droższy, gorsze są metody organizacji, nasza technika jest przestarzała, wydajność pracy jest mniejsza. Twierdzą, że tylko ten przemysł należy popierać, który oparty jest na rodzimych surowcach, że nakazem dla najbliższego okresu lat przyszłych powinna być samowystarczalność przemysłowa, ograniczona pojemnością własnego rynku.

Przemysł natomiast stoi na zupełnie innem stanowisku. Żąda wysokich ceł ochronnych, dumpingu dla naszych wyrobów przemysłowych eksportowanych zagranicę. Przemysł jest zainteresowany w tem, by środki żywności w kraju były tanie. Ziemiaństwo żąda wysokich ceł importowych na produkta rolne, by w ten sposób nie dopuścić, by produkta te z powodu konkurencji zagranicy potaniały.

Mimo faktycznych rozbieżności interesów występuje i ziemiaństwo i przemysł w imię solidaryzmu gospodarczego, którego u nich niema i apelują do stanu średniego, by je popierał. Ale stan średni, handel, na własnej skórze doświadczył, jak w praktyce wygląda ten solidaryzm gospodarczy, w imię którego przemawia ziemiaństwo. Od pierwszej chwili powstania niepodległej Polski prowadzi ziemiaństwo kampanję przeciw handlowi. Ziemiaństwo dzięki swoim wpływom wskórało u wszystkich rządów i u rządu obecnego, by handel był wyeliminowany od dostaw wojskowych. Na wszystkich swych zjazdach i konferencjach występuje ziemiaństwo przeciw handlowi twierdząc, że handel szkodzi wywozowi produktów rolnych. Ziemiaństwo żąda, aby rząd umożliwił mu nie tylko eksport produktów rolnych ale wogóle cały zbyt produktów rolnych przez wyrugowanie pośrednictwa czyli handlu. Kupcy eksporterzy zdobyli dla polskich nasion rynki zagraniczne nietylko najbliższe rynki europejskie, ale nawet amerykańskie, walcząc skutecznie z firmami czeskiemi i niemieckiemi, które dotychczas kupowały u nas nasiona i sprzedawały je zagranicą a mimo to słyszymy ciągle z ust przedstawicieli ziemiaństwa, że eksporterzy obniżają markę polskiego towaru drogą rozmaitych sfałszowań. Gdyby ziemianie byli kastowo usposobieni i nie byli zachłanni, toby wiedzieli, że jeśli kto, to przedewszystkiem kupcy starają się dostarczyć pierwszorzędny towar, bo tylko wtedy mogą wytrzymać konkurencję.

Ziemianie żądają, by rząd umożliwił im zbudowanie młynów rolniczych, rzeźni wywozowych, chłodni, by przy ich pomocy zabezpieczyć sobie eksport wszystkich produktów rolnych.

Tak wygląda w praktyce solidaryzm gospodarczy, w imię którego odwołują się do stanu trzeciego, by ich popierał przy wyborach do ciał ustawodawczych. Ludność miejska, na której poparcie liczą ziemianie jest zbyt uświadomioną, by nie rozumiała tendencji haseł, głoszonych przez ziemiaństwo. Nie ma solidaryzmu wśród samych przedstawicieli przemysłu i ziemiaństwa. Kto go nie ma u siebie, ten nie może żądać od innych, by go w imię tego papierowego solidaryzmu gospodarczego popierał.

Stan trzeci, zwłaszcza handel przejdzie do porządku dziennego nad ostatnią odezwą sfer gospodarczych, bo ich czyny są zgubne dla interesów stanu trzeciego.

Dr. F. Rotenstreich.

RZECZY CIEKAWE

Pamiątkowa księga Józefiny Baker

Słynna ta z urody i z tańców mulatka posiada w Paryżu na Montmartrze własny kabaret, odwiedzany przez znakomitości najróżnorodniejszych narodowości i dziedzin. To też w książce pamiątkowej znajdują się pomiędzy innymi następujące podpisy własnoręczne: „Lunaczarski, komisarz narodowy“, „Erik Drummond, generalny sekretarz Ligi Narodów“, „Henry Thorres, adwokat (zawodowy obrońca komunistów)“ etc. Jak widać, jest to swojego rodzaju międzynarodowy dokument historyczny.

Syntetyczny ideał piękności męskiej

Nowojorski Instytut Antropologiczny, pragnąc ustalić typ doskonałej urody męskiej, odpowiadający estetycznym wymaganiom współczesnym, postanowił wyzyskać dla tego celu podobizny najwybitniejszych aktorów kinematograficznych. Okazało się z tych mozolnych dociekań, iż nowożytny Adonis winien posiadać: czoło i włosy Chaplina, oczy Ronalda Colmana, nos Bustera Keatona, usta Johna Barrymore'a, oraz podbródek Douglasa Farbanksa. Jeśli zesumować dochody tych gwiazd ekranu, to wypadłoby, że ów syntentyczny ideał zarabiałby rocznie około 5.150,000 dolarów, co stanowi nawet w Ameryce wcale niezły dochodzik.

Wojna chemiczna w starożytności

Kronikarz „Figaro“ wyszperał historyczny dokument, z którego wynika, że gazy trujące znane już były Mongołom, oraz Tatarom w XIII-tem stuleciu. Okazuje się bowiem, iż najeźdźcy azjatyccy posługiwali się w bitwie pod Legnicą machiną wydzielającą kłęby duszącego gazu, zmuszającego do ucieczki najodważniejszych nawet rycerzy, walczących u boku księcia Henryka. — A więc jeszcze raz sprawdza się, iż „wszystko to już było“...

— (PAT) **KONFERENCJA DZIENNIKARZY PAŃSTW NADBAŁTYCKICH.** Między prezydjum łotewskiego Towarzystwa dziennikarzy i literatów a przedstawicielami takiegoż towarzystwa estońskiego odbyła się narada, na której postanowiono zwołać na 23 lutego do Tallina konferencję łotewskich i estońskich dziennikarzy. Na konferencję zaproszeni będą przedstawiciele organizacyj dziennikarskich Polski, Litwy i Finlandji.

Henri van Wermeskerken.

Talizman

Było to na górze Alhambra koło Grenady, Cyganka siedziała przed swą lepianką i wywracała oczami, że tylko białka były widoczne.

„Senores... Oboje jesteście młodzi. Życie dopiero przed wami. Życie jest ciężkie. Kupcie sobie ten talizman. Ta biała nitka zczernieje w chwili, gdy jedno drugiemu przestanie być wierne. Kosztuje tylko pesetę... jedną małą pesetę, senora. Jedną pesetę, senor“.

Młoda para wybuchnęła śmiechem. I słońce się śmiało. I życie się śmiało. Cyganka trzymała w rękach małą lupinkę szklaną, zupełnie zwykłe naczynie, z czerwonym korkiem, na którym widać było kilka tajemniczych liter arabskich. Pod szkłem spoczywała prawdomówna biała nitka.

— „Czy wierzysz w to?“ — spytał on.

— „Naturalnie, że nie! . Ale to jest bardzo zajmujące i dlatego chcę kupić ten talizman. Biała nitka, jako znak naszej wiecznej wierności — czyż to nie miła pamiątka z podróży poślubnej?“

* * *

Powrócili już ze słonecznego południa do swej ojczyzny, do codziennego życia. Długi czas nosiła ona w swym woreczku mały talizman, aż dopóki pewnego dnia nie zawędrował on do szuflady, do innych pamiątek. Czasami, gdy przypadkiem rozmawiali o podróży poślubnej — wyjmowano szklane naczyńko, pokazywano znajomym, śmiano się z tego; poczem talizman cyganki odkładano z powrotem do szuflady i... zapominano o nim.

Z roku na rok interesy coraz bardziej pochłaniały męża i zmuszały go do wyjazdów.

Raz, powróciwszy do domu z podróży, zajrzał on ostrożnie do szuflady, obejrzał szklaną lupinkę i odłożył ją zawstydzony...

Podróże stały się częstsze i dłuższe, interesy coraz się rozszerzały.

Z okna wagonu, którym jechał, zobaczył na jakiejś stacji cygankę z dzieckiem. Dawny obraz z Genewy stanął przed jego oczami. Obok niego znów szła jego ładna, młoda żona. I teraz była ona ładna, prawie jeszcze ładniejsza, uwodzicielska, oszałamiająca piękność. Wkrótce oczekiwać go będzie na peronie. Zrobiło mu się przyjemnie na duszy. Czuł, że żonę swą wciąż kocha. Lecz czy tylko on?... może także i ona... Nie, nie, co za głupie przypuszczenie! I całe podejrzenie rozwiało się w chwili, gdy stała przed nim na dworcu i wyciągała ku niemu ramiona.

Lecz podejrzenie wróciło, gdy następnego ranka poszła ona na tennisa. Cichutko podkradł się ku szufladzie:

Nitka była biała!

Naturalnie... taka nitka jest zawsze biała...

Znów różne myśli zaczęły go nurtować... Przypomniał sobie opowiadania przyjaciół...

Czerwony korek z arabskiemi literami dał się łatwo wyjąć ze szklanego naczyńka. Wziął w rękę tajemniczą nitkę. Była to zwykła lniana nitka. Z koszyczka z przyborami do szycia wyjął czarną nitkę, włożył ją do naczyńka i poszedł do kantoru.

Przez cały dzień nie mógł się pozbyć dziwnego uczucia. I postanowił zaraz wieczorem zamienić znowu czarną nitkę na białą.

Wracając do domu, słyszał swą żonę, rozmawiającą w kuchni ze służącą. Spiesznie poszedł na górę, wyjął białą nitkę ze swego portfelu, otworzył szufladę i sięgnął po naczyńko.

Lecz cofnął się gwałtownie, ręce padły mu bezsilnie — nitka w naczyniu — była biała!...

Z obrad kahału krakowskiego

Kraków, 31 grudnia

Przed porządkiem dziennym czwartkowego posiedzenia uchwaliła Rada wyznaniowa protest przeciwko pogromom w Siedmiogrodzie. Następnie omówił inż. r. Weinberger szczegóły techniczne nowej rzeźni, której koszta przekroczyły nietylko cenę ofertową, ale i preliminowaną na to kwotę, absorbując wydatki w wysokości około 60,000 zł.

W dobiegającej końca ogólnej dyskusji budżetowej przemawiali tym razem mowcy mniej lub więcej „rządowi“. Zast. prez. Dr Fischlowitz nie szczędząc pochwał obecnej większości kahalnej wyraża troskę, że wskutek demokratyzacji wyborów w myśl dekretu Piłsudskiego i braku „kantelów“ i ograniczeń wejść mogą do Rady żywioły niepożądane, wobec religii wrogie lub indyferentne. Budżet uważa dr Fischlowitz, za trafny, ostrożny i elastyczny. Podatki bierze się — zdaniem mowcy — skąd można, a zarzut r. Stempla o wadliwości wymiaru kahalnej komisji szacunkowej uważa za niesłuszny.

Troskę zast. prez. Dra Fischlowitza podziela i następny mowca „rządowy“, r. Dr Oberländer, choć nie podziela tonu smutku i ubiera — różowe szkła, nazywając obrady obecnego kahału wzorem parlamentaryzmu. Pozornie nawet i Dr. Oberländer nie chce zamykać oczu na błędy obecnej gospodarki kahalnej, wskazując np. na plagę żebractwa, zapominając jednak o konieczności pomocy w przewarstwowieniu ludności. I r. Dr Oberländer daje często-gęsto wyraz „prezydencjalizmowi“ kahalnemu, przyczem i on krytykuje dekret Piłsudskiego, wypowiadając się przeciw zbytniej klerykalizacji gmin. (Na tem tle uwidacznia się też wyraźnie rozbieżność i sztuczność związku, do jakiego zmierzają ostatni Mohikanie asymilacji w stosunku do ortodoksji, dla której treść dekretu jest za mało jeszcze „religijna“. Jedni i drudzy występują jednak przeciw wyborom demokratycznym). Mowca zadowolony jest zarówno z rozkładu podatków, jak wogóle z obecnej gospodarki kahalnej.

Z przemówienia r. Wolfa wynika, że i ortodoksja nie zawsze zadowolona jest z poczynań krakowskiego kahału. Po przemówieniu r. Wolfa uchwala Rada na wniosek wiceprez. Dra Fischlowitza dwumiesięczne prowizorjum budżetowe wedle przedłożonego preliminarza, odraczając dokończenie dyskusji do następnego posiedzenia kahału. Wreszcie po dłuższej dyskusji uchwala Rada mimo sprzeciwów ze strony rr. Stempla, Dra F. Landaua, stabilizację prymarjuszy, zast. prymarjuszy i ordynatorów szpitala żydowskiego. Przyznano tak że stypendja po 100 zł. miesięcznie kilku młodym lekarzom, praktykującym przy szpitalu żydowskim. Wreszcie załatwiono sprawę dzierżawy sprzedaży pierza na dalsze dwa lata.

—

Na horyzoncie politycznym

„Bankructwo polskiej polityki interwencyjnej“

„Vossische Zeitung“ przyniosła onegdaj wiadomość, że poseł polski w Rydze, p. Łukasiewicz nie wróci więcej na swoje stanowisko. Fakt ten nazywa berliński dziennik bankructwem polskiej polityki interwencyjnej, której rzecznikiem był Łukasiewicz. Z Rygi utrzymywał Łukasiewicz kontakt z emigrantami litewskimi i popierał ich akcję przeciwko Waldemarasowi. Polityka ta zupełnie zbankrutowała, kompromitując tylko litewską opozycję i wzmacniając w ten sposób stanowisko Waldemarasa. Dzięki dymisji Łukasiewicza, Ryga wchodzi znowu w rachubę jako ewentualne miejsce konferencji między Polską a Litwą.

* * *

Z Warszawy donosi nasz korespondent w związku z rzekomą dymisją posła Łukasiewicza:

Poseł polski w Rydze Łukasiewicz w przejeździe na urlop bawi w Warszawie. Jak wiadomo, w związku z urlopem posła Łukasiewicza rozeszły się pogłoski o tem, jakoby urlop ten miał być spowodowany nieodpowiednią taktyką polityczną posła Łukasiewicza w Rydze w stosunku do emigracji litewskiej. Dzisiejszy „Przegląd Wieczorny“ zapewnia, że głównym powodem urlopu są sprawy prywatne a mianowicie ciężka choroba żony Łukasiewicza. Sprawa powrotu posła Łukasiewicza na jego dotychczasowe stanowisko nie jest jeszcze jednak ustaloną. Niewiadomo czy poseł Łukasiewicz wróci do Rygi, czy też zostanie przeniesiony na inną placówkę dyplomatyczną.

Dr. Lupu pozostał ministrem ale stracił partję

Dr Lupu, należał swego czasu do narodowej partji chłopskiej i został jako jeden z jej przywódców wybrany do parlamentu rumuńskiego. Potem jednak pogodził się z „dynastją Bratianu“ i przyciągnął na swoją stronę kilkunastu posłów partji chłopskiej, za co uzyskał tekę w gabinecie Bratianu. Obecnie po rozruchach na Siedmiogrodzie uchwaliła jego partja przejście do opozycji na wypadek, gdyby moralny sprawca pogromu sekretarz Tatarescu nie otrzymał dymisji. Tatarescu dymisji nie otrzymał, atoli minister Dr Lupu wolał zatrzymać swoją tekę ministerjalną, ale stracił całe swe stronnictwo, które przeszło z powrotem do narodowej partji chłopskiej.

Leon Daudet znowu na widowni

„Paris midi“ ogłasza wywiad z Leonem Daudetem przebywającym w Brukseli. Wódz francuskich rojalistów ostro krytykuje politykę finansową Poincarego oraz pokojową politykę Brianda i zapowiada kampanję przeciwko Watykanowi. Daudet zapowiada, że sam uda się do Rzymu, by sprawę na miejscu wyjaśnić. Wreszcie zapowiada Daudet powrót do Francji, nie podając jednak dokładnie terminu, kiedy to nastąpi. „Afera mego syna“ — kończy Daudet swój wywiad — „musi być początkiem końca republiki francuskiej. Niko go z polityków i urzędników, którzy kryli zbrodnię dokonaną na moim synu, nie mam zamiaru oszczędzić. Jestem już dość stary, by wiedzieć, że tego rodzaju groźby wtenczas się tylko wypowiada, gdy się ma pewność, że się je urzeczywistni.“

Wątpić należy, czy Briand i Poincare ulękną się gróźb Leona Daudeta...

Pokój naftowy między Stanami Ziedn. a Meksykiem

Parlament meksykański przyjął na wniosek prezydenta Callesa w pierwszem czytaniu projekt, zmieniający dwa bardzo ważne artykuły ustawy naftowej, która stała się, jak przypominamy, powodem naprężenia stosunków między Stanami Ziednoczonemi a Meksykiem. Nowy projekt normuje czas trwania koncesji Stanów Zjednoczonych w ten sposób, że towarzystwa naftowe uzyskują 50 lat jako czasokres do zlikwidowania swych ewentualnych interesów.

Jest to bezsprzecznie sukces Coolidgea przed jego ustąpieniem z prezydentury Stanów Zjednoczonych. Prezydent Coolidge odpowiedział natychmiast wspaniałomyślnym gestem, gdyż polecił by wydano Meksykowi zakupione w Stanach Zjednoczonych aeroplany i amunicję.

—



Z RUCHU PRZEDWYBORCZEGO

Org. sjońska w Kongresówce wobec uchwały sjonistów wschodnio-małopolskich

Onegdaj odbyło się w Warszawie posiedzenie Rady Partyjnej Org. Sjon. w Kongresówce, na którem powzięto jednomyślnie uchwałę treści następującej:

Wysłuchawszy sprawozdania o pertraktacjach z Centr. Komitetem Wyborczym Org. Sjon. w Galicji Wschodniej w sprawie podziału okręgów wyborczych, Rada Partyjna Org. Sjonistycznej w Polsce oświadcza: Rada Partyjna ubolewa nad tem, że władze partyjne Org. Sjon. w Galicji Wschodniej nie przystąpiły do bloku mniejszości narodowych, uważając jednak, że walka list sjonistycznych w jakiejkolwiek części Rzeczypospolitej byłaby nie pożądana, władze partyjne Org. Sjon. w b. Kongresówce i na Kresach zadecydowały zaproponować C. K. wyborczemu we Lwowie kompromis, polegający na wydzieleniu okręgów dla obydwu list. Rada Partyjna wykazała przytem najdalej idącą ustępliwość. C. K. Wyborczy we Lwowie kompromis ten niestety odrzucił.

Wobec tego R. P., składając z siebie wszelką odpowiedzialność za następstwa decyzji C. K. Wyborczego w Galicji Wsch., wzywa prezydjum Rady Naczelnej Org. Sjonistycznej do podjęcia niezbędnych kroków w kierunku wystawienia kandydatów żydowskich na listach bloku mniejszości narodowych w okręgach Galicji Wschodniej.

INFORMATOR GOSPODARCZY

STAŁY CZYTELNIK W ZABŁOCIU: Jeżeli tylko Pan sam (bez pomocnika) zajmuje się tem rzemiosłem, to nie trzeba wykupić patentu. Trzeba jednak mieć kartę przemysłową.

MIZRACHISTA: Na podstawie nowego prawa przemysłowego może Pan skorzystać z ulgi z art. 198, polegającej na tem, że za dowód uzdolnienia wystarcza zaświadczenie urzędu gminnego, stwierdzające, że Pan pracował w swoim zawodzie przez 5 lat bezpośrednio przed zgłoszeniem o kartę i to u samoistnego rzemieślnika. Na tej podstawie powinien Pan otrzymać kartę przemysłową.

MARCHAND: Nie pozostaje nic innego jak tylko anons!

X. Y. W JAROSŁAWIU: Przy prywatnych pożyczkach najwyższy dopuszczalny procent wynosi 15% rocznie.

J F. DĘBNIKI: Na ustawienie takiego motoru trzeba mieć zezwolenie od Magistratu.

STAŁY ABONENT Z WADOWIC: Nie może Pan nic na to zrobić.

KOMISJONER 1927: Należy wykupić patent II kategorji. Płaci Pan podatek obrotowy w wysokości 5 proc. własnego wynagrodzenia.

HANDLOWIEC: Patent II kategorji.

D. K.: Należy nabyć patent handlowy II. kategorji.

SZCZAWNIC[illegible]. Dodatek 10%-owy należy się od 1. IX 19[illegible]

Dr. B. S.

Błp. Dr. Chajes na ostatnich kongresach sjonistycznych

Wspomnienie pośmiertne.

Za blisko staliśmy tej postaci, aby już dzisiaj, bezpośrednio po zgonie, móc ocenić genjusz umysłu, potęgę duszy, pałającej miłością gorącą do własnego narodu i tęskniącej do wyzwolenia wszystkich zalet etycznych, moralnych i kulturalnych uśpionych w narodzie żydowskim, dla pchnięcia na nowe tory cywilizacji całego żydostwa a przez nie całej ludzkości. Za często spotykaliśmy się w życiu partyjnem z tą postacią, wykutą jakby z najwspanialszego marmuru tradycji i wiedzy żydowskiej, aby już dzisiaj móc objąć ten nieprzejrzany horyzont myśli Jego i tę głębię uczuć najlepszego Syna narodu naszego.

Nie chcę kreślić szkicu krytycznego myśliciela, erudyty, kaznodziei, człowieka, sjonisty w najlepszem tego słowa pojęciu. — pragnę rzucić tylko snop myśli nad grobem tego człowieka, który odszedł od nas w chwili, gdy naród nasz szuka nowych dróg i nowych form życia — a Dr. Chajes był wszakże jednym z budowniczych naszych.

Słyszałem Go po raz pierwszy na kongresie XIII. w Karlsbadzie, jak po gwałtownym ataku przedstawiciela tzw. radykalnych sjonistów na koncepcję Weizmanna w sprawie Agencji Żydowskiej, referowaną przez Dra Ozjasza Thona, wystąpił z zacisza na mownicę, aby zaprotestować, jako Żyd, jako człowiek przeciw formom parlamentarnym, nieodpowiadającym duchowi żydostwa, temu duchowi, którego zadaniem jest wzbić się kiedyś tak wysoko, aby móc oświecić całą ludzkość, temu duchowi, który sam pragnąc obecnie wyzwolić się z krępujących go więzów dwutysięcznej niewoli, nie może związać się formami, które zakuły go, w bezczynną apatję i bierny helotyzm obcych pragnień. To przemówienie, niezrównanie piękne co do formy, przenikające głębią uczucia i tchnące szczerą obawą o przyszłość naszego ruchu, przekonało i niezadowolonych, a wpłynęło niewątpliwie i na Weizmanna.

Na Kongresie XIV. we Wiedniu usłyszeliśmy na uroczystem otwarciu niejako wyznanie Jego wiary w referacie pt.: „Sjonizm, jako problem światowy“. W wywodach swych przedstawił się nam, jako postać niepoślednia, umysł, który o wieki całe wyprzedził swe pokolenie, uosobienie etyki żydowskiej, jaką tylko człowiek, który tak głęboko przesiąkł wiedzą i tradycją żydowską, a zarazem kulturą światową, mógł reprezentować. Czy to w pytaniu: „wie soll man die jahrtausendelang in uns aufgespeicherten Kräfte zu einem Werke der Erlösung der Menschheit gestalten“, czy przeprowadzając analogję między sjonizmem w okresie Herzla, a postępem ludzkości w ostatniem trzydziestoleciu, czy też w twierdzeniu, że ludzkość, stwarzając Ligę Narodów i możliwość odbudowy Erec Izrael dla narodu żydowskiego, dała temsamem dowód swego postępu i zrozumienia, że i duchowi, kulturze i etyce żydowskiej, która dotychczas najsilniej zarysowała się w kulturze wszystkich narodów, dając jej Stary Testament — należy się to centrum duchowe, które posiada każdy naród cywilizowany, dla stworzenia nowych wartości nie tylko dla siebie, ale dla całej rodziny narodów. Tam w Erec na nowo zabłyśnie genjusz żydowski, który wskaże drogę innym narodom: „Von da aus glauben wir der Menschheit grosses zu geben, sie bewegen zu kennen“. Przemawia z Niego nie tylko uczony i myśliciel żydowski, lecz duch proroczy, przesiąknięty mistyczną treścią naszej wiary w niegasnącą wartość Ethos, które żydostwo dało całej cywilizowanej ludzkości, — przemawia postać, która skłonną wtedy była porzucić stanowisko, zaszczyty, dotychczasową placówkę pracy i poświęcić się przyszłości tam, w Erec tylko Idei, która Mu przez całe życie przyświecała. Tam chciał działać, tworzyć i przysparzać nowych wartości duchowych i kulturalnych dla wyswobodzonego genjusza żydowskiego.

Stosunki partyjne w sjonizmie wypaczyły niestety to postanowienie. Z powodu niewybrania Egzekutywy na XIV. kongresie, Drowi Chajesowi nie danem było przenieść się do Erec. Na kongres XV. w Bazylei przybył już schorzały, jako członek Komitetu Akcyjnego, nie posiadając nawet mandatu delegata. Nie mogąc należeć do żadnej partji lub frakcji, bo stał ponad niemi, mając na oku całość, a nie część naszego ruchu, żywił tylko jedną wielką troskę i obawę, której dał wyraz niestety tylko na zebraniu kilkudziesięciu delegatów, zainicjowanem przez Dra Reicha, celem umożliwienia i przyspiesze nia ostatecznego wyboru Egzekutywy palestyńskiej. Nie o ludzi, nie o budżet, nie o kierunek polityczny, lub o program społeczny przyszłej Egzekutywy palestyńskiej Mu chodziło, ale o rękojmię, że proponowana Egzekutywa zrozumie nie tylko ważność problemów politycznych, ekonomicznych i społecznych, ale przedewszystkiem kulturalnych, że nie uroni niczego z dotychczasowego dorobku, ale przeciwnie dołoży wszelkich starań, wysiłków i poświęcenia, aby tam w Erec, gdzie na górze Skopus otwarto bramy dla wzlotu naszych myśli, umożliwiono rozwój wiedzy żydowskiej, któraby mogła sprostać swemu zadaniu, aby szkolnictwo nasze utrzymano i rozwijano należycie, albowiem zadaniem naszem w Erec jest przedewszystkiem utrzymać, tworzyć i rozwijać naszą kulturę. Uwaga, iż sześciomiesięczny pobyt Sokołowa ma być tym czynnikiem, który stanie na straży tych postulatów, nie zadowoliła Dra Chajesa.

Spotykałem się zDrem Chajesem podówczas często w mieszkaniu Dra Thona, zbliżyłem i pojąłem tę królewską duszę w najskromniejszej postaci ludzkiej. Dlatego też, gdy żegnającemu się ze mną z powodu odjazdu w cztery dni przed końcem Kongresu w godzinę przed znanym rozłamem w Komisji politycznej pomiędzy Drem Stefanem Wisem, a resztą Komisji napomknąłem o żalu jaki mię ogarnia z powodu tego Jego wyjazdu i o znaczeniu moralnem, jaki pobyt Jego na Kongresie wywiera, odrzekł z lekką goryczą, iż czuje się zbytecznym na tym Kongresie, albowiem stojąc ponad partjami nie ma poparcia żadnej partji i wobec tego zdaje Mu się, że pobyt Jego dalszy, jako bezczynny nie wywoła luki.

I niestety Kongres nie docenił tej postaci. Naszej delegacji z zachodniej Małopolski, a właściwie Drowi Hilfsteinowi, jako członkowi Komisji permanencyjnej, należy się uznanie, że przyczynił się do wyboru Dra Chajesa na członka Komitetu Akcyjnego. Partje i frakcje o Doktorze Chajesie zapomniały, ale cały Naród żydowski zapisze Go w Złotej Księdze swej świetlanej przyszłości.

Jarosław, w grudniu.

Dr. M. Spatz.

Z Towarzystwa Krzewienia Nauk Judaistycznych w Polsce

Zarząd Towarzystwa Krzewienia Nauk Judaistycznych w Polsce uchwalił przystąpić z początkiem trymestru zimowego br. akad. do otwarcia Instytutu Nauk Judaistycznych w Polsce. Zapisy rozpoczną się z dniem 1. lutego 1928 r. Egzaminy wstępne odbędą się między 10 i 15 lutego 1928. Wykłady rozpoczną się w drugiej połowie lutego, początkowo w lokalu Gimnazjum p. Inż. Finkla, w Warszawie, przy ul. Nowolipie 21a.

Bliższe szczegóły o składzie grona profesorów, o programie wykładów, o warunkach przyjęcia do Instytutu oraz o składzie Kuratorjum Instytutu zostaną podane w najbliższych dniach do wiadomości publicznej.

Adres Instytutu: Warszawa, Sienna 38 m. 25, Dr. M. Balaban.

GRZEGORZ BAGROW

Dzieje kantonisty

(Z życia żydowskiego w Rosji w epoce Mikołaja I.).

22 Ciąg dalszy.

Ale czas upływał bez mojej wiedzy. Pewnego pięknego dnia wezwano mnie do „naczalstwa“, przeznaczono do „etapu“ i znów wysłano

Długo wędrowałem, nie dbając o nic i nie chcąc nawet wiedzieć, dokąd mnie odprawiają. Życie „etapowe“ było naogół niezłe. Przyszedłem do wniosku, że wydawane mi racje żywnościowe są bardzo dobre w porównaniu z całem pożywieniem, dawanem mi przez moich ostatnich gospodarzy. Nie bito mnie, nie wymyślano mi i nawet nie szydzono ze mnie Co więcej, nie przypuszczano nawet, że jestem Żydem: z wyglądu i wymowy podobny byłem raczej do nawpół dzikich, chamskich chłopów z miejscowości, gdzie przemęczyłem się ostatnie kilka lat.

Zapomniałem prawie zupełnie język żydowski i religijne obrządki żydowskie. W pamięci pozostały mi tylko jakieś niejasne urywki modlitw porannych. Lecz ostatnie słowa mego ojca brzmiały mi nieustannie w uszach. Niekiedy odmawiałem szeptem urwane kawałki różnych modlitw i potem czułem się mocniejszym, silniejszym i obojętniej szym na udręki, które każdego dnia znosiłem.

Gdy wreszcie przybyliśmy na miejsce przeznaczenia, zebrało się nas z różnych miejscowości wielu takich jak ja młodzieńców żydowskich, którzy również przebywali u chłopów na utrzymaniu Większa część ich zatraciła prawie zupełnie poczucie żydowskości, schamiała i stępiała.

Radość tych młodych męczenników, gdy znów ujrzeli swoich spółwyznawców i towarzyszów niedoli, była nieopisana. Każdy chętnie opowiadał ze łzami w oczach o swoich cierpieniach i przeżyciach. Okazało się, że ja należałem jeszcze do stosunkowo najszczęśliwszych. Byli tacy nieszczęśliwi, na których gospodarze podawali skargi, że są nieposłuszni, a wówczas karano ich niemiłosiernie knutem. Ja przynajmniej tego nie miałem.

Zebrało się nas Żydów kilkadziesiąt chłopa. Podzielono nas na grupy i rozesłano do różnych pułków i garnizonów Niektórych przeznaczono do orkiestr pułkowych, niektórych na sygnalistów i doboszów; tych, którzy znali trochę szycie, przydzielono do szwalni wojskowych, innych znów przeznaczono na ordynansów do oficerów. Do tej ostatniej grupy przydzielono i mnie.

Pierwszy, do którego wpadłem jako ordynans, był pewien lekarz wojskowy.

Był to człowiek w podeszłym wieku, samotny, poważny, spokojny, surowy, lecz sprawiedliwy. Wymagał ode mnie punktualności w obsługiwaniu i czystości. Życie miałem doskonałe. Sypiałem we własnym pokoiku, na wygodnem łóżku. Wieczorem doktor przesiadywał bardzo późno w swoim gabinecie nad książkami, lecz mnie zawsze zwalniał przed północą. Wśród nocy nigdy mnie nie budził.

Przywiązałem się do mego nowego pana i służyłem mu wiernie jak pies. Wiedział on o tem i cenił mnie bardzo. Gdy czasami zachorowałem, doktór wstawał wśród nocy i przychodził do mnie dowiedzieć się, co ze mną jest. Zdarzało się często, że nie mając kogo posłać po lekarstwo, szedł sam do apteki i potem własnoręcznie nalewał mi i podawał. Taka dobrotliwość wzruszała mnie niekiedy do tego stopnia, że płakałem z rozrzewnienia i zaczynałem całować mu ręce. Lecz on tego nie lubił i odpychając mnie łagodnie, mówił swoim spokojnym, poważnym głosem, opuściwszy rzęsy:

— No, no, nie trzeba. Jesteś porządny i pracowity chłopak i ja dla swego własnego dobra chcę, żebyś był zdrów.

Często wyjeżdżaliśmy. Gdy zatrzymywaliśmy się w jakiemś mieście, gdzie mieszkali Żydzi, zwalniał mnie mój lekarz na kilka godzin i dawał mi trochę drobnych pieniędzy.

— Idź, Jerofej, do swoich rodaków pogawędzić z nimi trochę w swoim ojczystym języku.

Ciąg dalszy nastąpi.

Po zjeździe rabinów

„Chilul Haszejm". — Rabini i „rebeloch". — Narady rabinów i narady macherów. — Ciężka walka. — Osobiste cele polityczne. — Karnawałowa maskarada.

Jeden z przywódców ortodoksji w Polsce nazwał onegdaj ostatni zjazd rabinów „Chilul Haszejm" (profanacją Imienia Bożego). Jest to może nieco osobliwe określenie zjazdu, w którym brało udział tylu cadyków ortodoksyjnych, ale jeśli chodzi o formę i treść obrad, to określenie to nie odbiega od prawdy. Dziś nie ulega już wątpliwości, że rabini dali się wziąć na kawał i skompromitowali się doszczętnie. Może stało się to nie z ich własnej winy. Być może, że rabini mieli istotnie na oku wyłącznie cele religijne, być może, że gdyby na zjazd przybyli tylko rabini, jako urzędnicy gmin żydowskich, obrady ograniczyłyby się wyłącznie do spraw religijnych. Byłoby to wówczas zrozumiałe i słuszne. Sprawy religijne należą do zakresu ich działania i w tych kwestjach mają oni obowiązek nawoływania społeczeństwa do utrzymywania tradycji i przepisów religijnych. Atoli ich dążenia i cele usunięto w szary kąt. Zostali oni na zjeździe dosłownie przekrzyczeni przez różnych zwolenników cadyków, którzy przygotowali zjazd dla celów politycznych. Jeden z poważnych rabinów z Małopolski zachodniej wyraził obawę bezpośrednio przed zjazdem, że zjazd zamieni się w narady macherów wyborczych i członków rodzin rabinackich. Obawa ta ziściła się. Należy zaznaczyć, że wielu rabinów udało się na zjazd wbrew swojej woli pod wpływem nakazu ze strony starosty. Ci rabini nie chcieli słyszeć o polityce. Chcieli oni zająć się sprawami religijnemi. Obdarzeni poczuciem odpowiedzialności wobec gmin, które reprezentują, nie uważali za stosowne stanowić gwardji tego czy innego rebego i pomagać w rozbijaniu jednolitego frontu żydowskiego. Zjazd dla umocnienia religji — to odpowiadało poglądom poważnych rabinów. Ale cóż z tem ma wspólnego pan wojewoda Borkowski, czy dyrektor policji Reinländler, albo p. Dr Wasser. Odkąd to interesują się chrześcijańscy czy półchrześcijańscy przedstawiciele sprawami umocnienia religji żydowskiej?

Pojęli to rabini i zarzeli ciężką i zaciętą walkę przeciwko politycznemu charakterowi zjazdu. Walka ta nie była łatwa, bo różni zwolennicy rabinów przybyli na zjazd dla celów politycznych. Prawda, byli i tacy, którzy zachęceni wolnym biletem jazdy i pieniądzmi otrzymanemi od organizatorów, chcieli zwiedzić miasto Lwów, a przytem spotkać się z „wielkimi wśród Izraela". Wobec tych z jednej strony rozpolitykowanych, a z drugiej indyferentnych mas chasydów mieli rabini referować o doniosłych sprawach umocnienia religji. Mimo chaosu udało się im przecież przeprowadzić odpowiednie rezolucje natury religijnej. O tych sprawach mówiono na oficjalnych zebraniach. O sprawach zaś politycznych, wyborczych rozprawiano na tajnych konwentyklach, gdzie słuchano referatów p. Wassera i innych „sanacyjnych wielkości". Na chlubę wielu poważnych rabinów należy podnieść, że w tajnych konwentyklach nie chcieli brać udziału.

Zjazd zakończył się, jak wiadomo, we czwartek wieczorem. Ostatnie przemówienie wygłosił rabin Kornitzer z Krakowa, wyrażając podziękowanie władzom i wznosząc okrzyk na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej i marszałka Piłsudskiego. Jakie uchwały powzięto na tajnych konwentyklach, o tem na razie nie wiadomo. Przedstawiciele prasy nie dopuszczono w ostatnim dniu do sali obrad. Mają się obecnie pojawić oficjalne komunikaty, których redakcja będzie oczywiście dostosowana do potrzeb politycznych organizatorów zjazdu.

Jakie będą te rezolucje, to jest dla społeczeństwa żydowskiego zupełnie obojętne. Organizatorzy zjazdu rabinów łudzą się, jeśli sądzą, że uczestnicy tego zjazdu reprezentują kogokolwiek w społeczeństwie żydowskiem. Rabini poszczególnych miast są urzędnikami gmin żydowskich i religijnymi przywódcami społeczeństwa żydowskiego. Rozumieją oni, że w chwili, kiedy zajmą się sprawami politycznemi i staną w jednym obozie przeciwko drugiemu, staną się przedmiotem walki na równi z wszelkimi innymi przeciwnikami politycznymi, a to nie przysporzy im autorytetu. Różni zaś członkowie rodzin rabinackich, którzy mają na widoku osobiste cele polityczne, faktycznie nie reprezentują nikogo i nie mają prawie żadnego wpływu na społeczeństwo żydowskie. Lud żydowski odnosi się z obrzydzeniem do macherstw wyborczych, a wykorzystywanie momentów religijnych dla celów wyborczych uważa słusznie za zbezczeszczenie świętości — za „Chilul Haszeim". Cel inicjatorów zjazdu nie został osiągnięty. Szkoda tylko, że urządzono tę śmieszną maskaradę, przypominającą żart karnawałowy, który na długi czas obniżył autorytet rabinów w oczach ludności żydowskiej.

„Jud" milczy

Charakterystycznem jest, że organ Agudy w Warszawie „Jud" nie zamieszcza wogóle sprawozdań z obrad zjazdu rabinów. Cały zjazd jest dla „Agudy" niewygodny. Aguda boi się tej rzekomej siły, wyrastającej jako reakcja przeciwko jej wpływom.

Wywiad z rabinem bobowskim

Był czas, kiedy „Aguda" rzucała przekleństwa na sjonizm za wprowadzanie do życia żydowskiego „bezbożnych" obyczajów europejskich, jak np. organizacje, stowarzyszenia, zgromadzenia, zwyczaje parlamentarne itd. Obecnie tesame przekleństwa rzucają na „Agudę" — charajdim, stuprocentowi cadycy itd. itd. Maluczko jednak, a już i oni powoli przejmą „bezbożne" praktyki europejskiego parlamentaryzmu i europejskich form społecznej organizacji. Pierwsze kroki są naturalnie jeszcze nader komiczne, każdy atoli początek jest trudny. Był już „zjazd", jest taki czy owaki „związek", a po drodze na zjazd był już nawet i... wywiad.

Pierwszy wywiad z rabinem bobowskim uzyskał redaktor tarnowskiego „Hasła", p. J. Kulesza. Dla informacji czytelników należy dodać, że ów pan redaktor tyle akurat ma wspólnego z „Janem" co i „Kuleszą". Jest to Tarnowian p. Salomon, który po różnych perypetjach życiowych, w braku innego lepszego i intratniejszego zajęcia, wydaje pisemko z anonsami żydowskimi i... artykułami co i „Kulesza". Jest to Tarnowianin p. Salomon, Kulesza wychrzcił się, jak powszechnie w Tarnowie mówią, niewiadomo napewno, w każdym jednak razie jednostka ta, będąca obecnie naturalnie bardziej „Piłsudczykiem", niż wszyscy starzy sympatycy marszałka (niech żyje konjunktura!), nie ma nic wspólnego z żydostwem i sprawami żydowskiemi.

Otóż temu „Kuleszy" oświadczył rabin bobowski, zapytany o cele zjazdu lwowskiego, co następuje:

> „Nadewszystko musimy ustalić wewnętrzne sprawy organizacyjne stronnictwa (? — „N. Dz.") żydowskiego ortodoksyjnego. Pozatem musimy się zastanowić gruntownie nad naszym stosunkiem do tak zwanego (!? — „N. Dz.") odłamu żydów narodowych tj. do sjonistów. Jednym z najważniejszych punktów obrad lwowskich będzie stosunek żydów ortodoksów a więc większości żydowskiej do rządu.
>
> Obradować będziemy nad formą, w jaki sposób będziemy mogli najskuteczniej poprzeć rząd w walce wyborczej".

Na pytanie, czy żydostwo ortodoksyjne pójdzie z rządem, odpowiedział rabin bobowski, że „rząd nie spełnił wprawdzie wszystkich postulatów żydowskich, ale masy żydowskie widząc jego dobre chęci pójdą za nim zwartą ławą".

Rzecz jasna, że właściwy problem jest zupełnie inny, albowiem sympatje Żydów do rządu obecnego nie ulegają żadnej wątpliwości, i na to, ażeby je skonstatować, nie potrzeba naprawdę żadnych zjazdów ani wywiadów. Problemu tego jednak p. Kulesza wogóle nie porusza, a rabin bobowski rozumie go z pewnością, ale woli o nim nie mówić.

Ostatnie pytanie p. Kuleszy odnosiło się do sjonizmu. Rabin bobowski odpowiedział, że „idea powrotu Żydów do ziemi ojczystej jest wielka i piękna", że „nie znajdzie się ani jeden mąż w żydostwie, któryby idei tej nie poparł", ale — prowodyrzy sjonistyczni stali się „agitatorami politycznymi", którzy „nie myślą o emigracji, rozbijają jedność żydowską i utrudniają w ten sposób pożycie polsko- żydowskie". Wedle relacji p. Kuleszy powiedział jeszcze rabin bobowski, że sjoniści mało wysyłają swoich adherentów do Palestyny, a zato między ortodoksami agitują zaciecie, aby ich nakłonić do wyjazdu.

Nie wiemy naturalnie, czy p. Kulesza oddał wiernie słowa rabina bobowskiego, — zwłaszcza co się tyczy agitatorstwa politycznego i rozbijania jedności żydowskiej... Passus o niewyjeżdżaniu do Palestyny a agitowaniu wśród ortodoksów, jest mało prawdopodobny w ustach człowieka poważnego, jakim jest bezwątpienia rabin bobowski.

Wogóle musi zadziwić, że rabin bobowski zadaje się z byle jakim „dziennikarzem".

Program stacyj radjofonicznych

Sobota, 31 grudnia br.

Kraków (566 m) 12 Komunikaty, 15—15,20 Komunikaty gospodarcze, 16,40—17,05 Pogadanka dla rodziców i wychowawców: Dr. J. Reiss, „Muzyka, jako czynnik wychowawczy", 17,20—17,45 Odczyt pt. „Przegląd polityki zagranicznej" wygł. Dr. J. Reguła, 17,45—18,55 Transmisja z Warszawy, 19,05—19,15 Giełda rolnicza, 19,20—22 Transm. z Katowic (opera Różyckiego „Casanova"), 22,30 Muzyka tan. z Katowic, 23 Program Sylwestrowy (m. i. Transm. z Warszawy).

Warszawa (1111 m) 11,40 i 14,40 Komunikaty, 15,30—16 Radjokronika, 17,20—18,10 Program dla dzieci, 19,30 „Casanova" opera Różyckiego (z Katowic) 22,30 Muz. tan., 23—2-giej Wieczór Sylwestrowy (m. in. Transm. z Krakowa).

Poznań (344,8) 13 i 14 Giełda, 20,30—22 Audycja wesoła, (m. in. śpiew i mandoliny), 22,30 Muz. z winiarni.

Katowice (422 m) 17,20—18,10 Transm. z Warszawy, (dla dzieci), 19,30 „Casanova" opera Różyckiego, 22,30 Koncert z kawiarni, 23—2 giej Transm. z Krakowa i z Warszawy („Sylwester").

Wilno (435 m) 17,20 i 19,25 Transm. z Warszawy, wzgl. z Katowic, 20,30—22,30 Koncert, 22,30 Transm. z Warszawy, 23—2-giej Transm. z Krakowa i Warszawy.

Wiedeń (517,2 m) 16 i 18 Koncerty, 19,35 Farsa Nestroya, 20,45 Koncert symfon., 22,30 Wieczór Sylwestrowy.

Berlin (483,9 m) 16,30 i 20,30 Koncerty, 22,30—2 Program sylwestrowy i muz. tan.

Lipsk (365,8 m) 20,15 Operetka Gilberta.

Stuttgard (379,7 m) 15 i 20,15 Koncerty m. in. orje i pieśni sylwestrowe).

Langenberg (468,8 m) 13,05, 18 i 20,30—2-giej Koncerty (m. in. program sylwestrowy i muz. taneczna).

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcja nie odpowiada.

Mowa Wł. Zabotyńskiego na zjeździe sjonistów-rewizjonistów

Rewizjonizm „pretenduje do korony."

Na konferencji sjonistów-rewizjonistów w Warszawie wygłosił Włodzimierz Żabotyński dłuższe przemówienie o politycznej sytuacji w sjoniźmie. Mówca widzi w obecnej politycznej działalności egzekutywy sjońskiej zwycięstwo haseł rewizjonizmu. Przed rokiem nienawidzono rewizjonizm nie dlatego, że zdradzał tajemnicę stanu, lecz dlatego, że sądzono, iż mówi nieprawdę, kiedy krytykował władzę mandatową. Mówiono wówczas, że stosunek władzy mandatowej do odbudowy Palestyny jest normalny, albowiem istnieją konieczne warunki dla naszej pracy, a elementy kierujące ruchem sjonistycznym są najlepszymi i najzdolniejszymi. Obecnie sytuacja się zmieniła. Cały kongres, a nawet kryzys na kongresie był przepojony rewizjonistycznym duchem. Nie chcę powiedzieć, że rezolucje, które kongres przyjął, są rezolucjami rewizjonistów. Atoli wszyscy, którzy je czytali, nawet opinja angielska, orzekli, że tak sjonistom dyktowano z Paryża, że tak pisał organ rewizjonistów „Rasswiet". Nie było to zwycięstwo rewizjonistów. Było to zwycięstwo prawdy. Rytm wszelkich argumentów przeciwko rewizjonistom został złamany. Również w kwestji, czy kolonizację można prowadzić środkami prywatnemi bez pomocy rządu, czy też kolonizacja jest całkowicie rzeczą rządu, odnieśliśmy częściowe zwycięstwo.

Możnaby powiedzieć, że wobec takiego obrotu rzeczy należałoby się połączyć, albowiem nie prowadzimy wszak walki przeciwko osobom, lecz walki o zasady. Atoli tak nie może być. Dzięki własnym przemówieniom na kongresie stworzyłem iluzję, że pogodziliśmy się z obecnym stanem. Przemówienia te stały się podstawą nieporozumienia, iż rewizjoniści zmienili się, stali się łagodniejszymi, i stworzyły wrażenie, „że rewizjoniści przyszli do kongresu, a nie na odwrót. Prezydent organizacji powiedział: „mówca rewizjonistyczny stał się coś za bardzo umiarkowany". Prezydent oczekiwał, że wystąpimy z krytyką. Ale skoro ujrzałem sytuację w jakiej znajdujemy się, usiłowałem osłodzić nieco formę moich przemówień. Oto przyczyna mego umiarkowania. Atoli niema mowy o jakiejkolwiekbądź spólnocie. Wejdziemy do kierownictwa organizacji wówczas kiedy obecni kierownicy z niej wyjdą. Pod tym względem niema kompromisu, niema mowy o koalicji nawet z najlepszymi przyjaciółmi. W dalszym ciągu omówił Żabotyński sprawę legjonu żydowskiego, wskazując na konieczność fizycznego wychowania młodzieży żydowskiej, by młodzież mogła tworzyć wszędzie samoobronę przeciwko pogromom.

Sytuacja polityczna sjonizmu jest dzięki krytyce rewizjonistów pomyślna. Angielska opinja publiczna dowiedziała się wreszcie, że Żydzi są niezadowoleni ze stanu rzeczy w Palestynie. Mówca niema zaufania do obecnej egzekutywy, która przeprowadza „konsolidację ekonomiczną" kosztem bytu i istnienia ważnych instytucyj.

Cel rewizjonizmu określił Żabotyński słowami Dra Thona odnoszącemi się do rewizjonizmu, a które Dr Thon rozumiał oczywiście jako ironję. Rewizjoniści są — „pretendentami do korony".

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Przed międzynar. konsolidacją długów wojennych?

Sensacyjne informacje prasy amerykańskiej.

W amerykańskich kołach politycznych i gospodarczych wywołuje olbrzymią sensację artykuł specjalnego korespondenta nowojorskich pism „New York Herald" i „New York Tribune", zajmujący się kwestją uzależnienia od siebie niemieckich spłat reparacyjnych z długami wojennemi międzyaliackiemi. W korespondencji tej jest m. in. mowa o tem, iż w waszyngtońskich kołach politycznych przeważa przekonanie, jakoby przygotowywała się ogólna konsolidacja problemu długów wojennych w związku z kwestją reparacyjną. Wydaje się, iż długi aliantów wobec Ameryki zostaną zredukowane, zaś niemieckie zobowiązania reparacyjne skonsolidowane, zmniejszone i porozczone. Przekonanie to miało się wyrobić na podstawie sprawozdania Parkera Gilberta, który według zdania pewnych kół żąda łącznego traktowania reparacji z kwestją długów wojennych. Miały w tej sprawie wykrystalizować się następujące punkty:

1) Niemcy muszą ostatecznie wiedzieć, jaką część rachunku reparacyjnego będą musiały zapłacić.

2) Po ustaleniu tej sumy przez Niemcy i aliantów, muszą być przedsięwzięte tego rodzaju tranzakcje finansowe, któreby ułatwiły natychmiastową zapłatę przez Niemcy.

3) Po tem sfinansowaniu i ufundowaniu spłat niemieckich miałaby nastąpić rewizja tych sum, na które ostatecznie zgodzą się Stany Zjednoczone i ich wierzyciele.

Zdaniem „Herald Tribune" tego rodzaju uregulowanie przyniosłoby za sobą znaczną poprawę międzynarodowego położenia finansowego a w dalszem następstwie także międzynarodowego handlu i stosunków politycznych. Ameryka poniosłaby wprawdzie pewną ofiarę, ale zyskałaby przez to lepsze warunki zbytu dla swych towarów zagranicą. Nie byłaby to zresztą żadna ofiara, jeśli Stany Zjednoczone otrzymałyby np. od Francji natychmiast półtora miljarda dolarów, zamiast w ciągu 62 lat — pięć miljardów dolarów. Żaden rozsądny człowiek nie wierzy w spłaty po tylu latach. Dotychczas podobno tylko Francja opowiadała przeciw takiej konsolidacji długów niemieckich, ale obecnie miał i we Francji nastąpić w tym kierunku zwrot.

Korespondent pism nowojorskich twierdzi, że informacje jego pochodzą z absolutnie pewnego źródła, dodaje jednak, że w kołach rządowych zachowują w tej sprawie zupełne milczenie.

Prezent noworoczny dla baronów węglowych

Mimo to węgiel ma zdrożeć

Rząd zrobił ostatnio przemysłowcom węglowym dwa wielkie ustępstwa, mianowicie zgodził się płacić drożej za węgiel dostarczany dla kolei, na czem przemysłowcy węglowi uzyskają 4 i pół miljona zł rocznie. Następnie zgodził się rząd przewozić taniej węgiel, przeznaczony na eksport. Na tem uzyskają właściciele kopalń 2 i pół miljona rocznie. Jednakże przemysłowcy tem się jeszcze nie zadowalają. Nie mogąc podwyższyć cen węgla w sprzedaży detalicznej, odbijają to sobie na sprzedaży hurtowej w ten sposób, że zamierzają od 1 stycznia znieść dawne hurtownikom rabaty, względnie je obniżyć. Podwyżka ta odbije się na cenie detalicznej, podrożeniem węgla o 50 groszy na tonie.

Ostateczna uchwała w sprawie katedry języka żyd. na Uniwersytecie Hebrajskim

W Moguncji zakończyły się narady kuratorjum Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie. Przyjęto jednomyślnie uchwałę w sprawie utworzenia katedry języka żydowskiego na Uniwersytecie Hebrajskim.

Rotszyld urządza bankiet na cześć prof. Weizmanna

Dnia 28 bm. odbył się w Paryżu u barona Edmunda Rotszylda wspaniały bankiet na cześć prof. Weizmanna. W bankiecie wzięło udział przeszło 300 osobistości ze sfer literackich, artystycznych i przemysłowych.

26 OKRĘTÓW Z TURYSTAMI AMERYKAŃSKIMI MA PRZYBYĆ DO PALESTYNY. 26 okrętów z turystami amerykańskimi ma przybyć do portów palestyńskich w okresie do dnia 14 maja 1928 r. Po wien przedsiębiorca arabski buduje obecnie w stolicy Transjordanji Ammonie wielki nowoczesny hotel przy poparciu pewnych towarzystw turystycznych. Turyści amerykańscy zwiedzą podczas swojej tegorocznej podróży po kraju również Ammon.

WYZNACZENIE ANGLIKA NA STANOWISKO INŻYNIERA MIEJSKIEGO W JEROZOLIMIE. Na posiedzeniu jerozolimskiej rady miejskiej podano do wiadomości, że z pośród 40 kandydatów reflektujących na stanowisko inżyniera miejskiego Jerozolimy wice-gubernator wybrał pewnego kandydata angielskiego, który nigdy jeszcze nie był w Palestynie. Rada miejska postanowiła odrzucić tę nominację, uważając, że na to stanowisko powinien być wyznaczony jeden z kandydatów miejscowych.

EKSPORT TYTONIU PALESTYŃSKIEGO DO EGIPTU. Dzięki energicznej interwencji rządu palestyńskiego w Kairze są widoki, iż wkrótce cło przywozowe na tytoń palestyński w Egipcie zostanie obniżone. Dotychczas cło importowe na tytoń palestyński w Egipcie wynosiło 100 funtów od kilogramu, podczas gdy cło przywozowe od tytoniu tureckiego i greckiego w Egipcie wynosi 80 funtów od kilogramu.

280.000 SKRZYŃ POMARAŃCZY PALESTYŃSKICH NAŁADOWANYCH NA OKRĘTY DLA ANGLJI. Od początku bieżącego sezonu załadowano 280.000 skrzyń z pomarańczami palestyńskimi na okręty udające się do Anglji. Znaczne transporty pomarańczy palestyńskich zostały wysłane również do Niemiec, Danji i Holandji.

Rynek metali

Na światowym rynku metali daje się zauważyć nastrój wybitnie zniżkowy, który dotknął najbardziej cynę, miedź i rtęć. Popyt znacznie się zmniejszył, gdyż konsumenci podczas pierwszej „baissy" zdążyli już pokryć na pewien czas swoje zapotrzebowanie, a teraz czekają na dalszy spadek. Produkcja wszystkich metali znacznie wzrosła, co wpływa jeszcze bardziej na słaby nastrój giełdy. Pomimo to, że angielskie zapasy miedzi obniżyły się w ciągu listopada z 15.386 na 12.809 tonn, zbytnio to na poprawę nie wpłynęło, gdyż spekulacja sztucznie obniżała kurs miedzi. Ceny metali kształtowały się według notowań giełdy londyńskiej po przeliczeniu na złote po kursie dnia za jedną tonnę metryczną następująco: (pierwsza cyfra z 12, dru-

... z 19 grudnia): Aluminium — 4584 — 4581, antymon — 2683 — 2761, cyna Standard 11,609 — 11,347, cynk hutniczy 1127 — 1124, miedź elektrolityczna 2838 — 2836, miedź Standard 2560 — 2539, ołów miękki — 937 — 936, nikiel 7498 — 7493, rtęć 31,588 — 31,270, srebro za 1 kg. 156.

Król stali

Prezydentem „United Steel Corporation" (Trustu stalowego) został — jak wiadomo — szef domu bankowego Morgana, I. P. Morgan. Jego poprzednikiem był zmarły przed kilku miesiącami sędzia Garry. O spadek po Garrym walczył szef firmy Du Pont de Nemorus & Comp., która w ostatnim roku zakupiła 114,000 akcji Trustu stalowego. Firma „Du Pont de Nemours" stoi na czele bardzo potężnego przemysłowego koncernu Stanów Zjednoczonych, albowiem skupiła w swoim ręku około 60 fabryk produkujących materjał wybuchowy oraz 36 procent akcji firmy „General Motors", największej po Fordzie wytwórni automobili. Ponieważ jednak Morgan finansuje tak trust stalowy, jakoteż i firmę General Motors przeto okazał się silniejszym i został „królem stalowym" świata.

—o—

OBAWA O PODROŻENIE CENY PSZENICY. W związku z zakazem importu pszenicy do kraju zachodzi obawa podwyższenia cen pszenicy, tembardziej, że w roku obecnym zbiór pszenicy wynosi tylko 88 proc. przeciętnych zbiorów przedwojennych. Nawet przed wojną ziemie polskie musiały importować pszenicę z Rosji, Węgier i Rumunji.

TARGI MIĘDZYNARODOWE W JUGOSŁAWJI. W roku 1928 odbędą się w Osijek (Jugosławja) dwa Międzynarodowe Targi i tak: w czasie od 8—17 kwietnia Targi samochodów, maszyn rolniczych, produktów chemicznych, manufaktury i wytworów drzewnych, zaś w czasie od 5—15 sierpnia wszystkich gałęzi przemysłu i handlu. Przemysłowcy i kupcy, chcący brać udział w Wystawie, mogą zwrócić się do Dyrekcji Targów w Osijek (Jugosławja); bliższych informacyj udzieli Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie.

ROZMAITOŚCI

Żyd w ekspedycji Byrda

Dr. Wiktor E. Levine, prof. medycyny na uniwersytecie w Omaha, został zaproszony przez komandora Richarda Byrda do wzięcia udziału w ekspedycji lotniczej, którą Byrd zamierza dokonać w przyszłym roku do bieguna południowego.

Dr. Levine jest znawcą języków i życia eskimosów i weźmie udział w locie do bieguna południowego w charakterze lekarza i rzeczoznawcy. W roku 1916 Dr. Levine spędził cały rok w podbiegunowych okolicach arktycznych, gdzie mieszkał wśród eskimosów, studjując ich życie, obyczaje, język itd. W roku 1921 Dr. Levine znowu spędził 6 miesięcy wśród eskimosów.

Mesjasz, który obiecał zmartwychwstać...

W stanie Michigan w Ameryce zmarł w tych dniach Benjamin Purnell, który sam się ogłosił „królem i poetą domu Dawida". M. in. tłómaczył też Purnell swoim wiernym, że jest nieśmiertelnym i na trzeci dzień po swojej śmierci zmartwychwstanie. Purnell miał licznych zwolenników, co wynika chociażby z tego, że majątek „gminy domu Dawida" wynosił 50 miljonów dolarów. Otóż Purnell po ukończeniu 80-tego roku życia zmarł w tych dniach. Zwłok jego nie chciano jednak pochować, albowiem wierzono święcie, że „król i poeta z domu Dawida" dotrzyma swego przyrzeczenia i zmartwychwstanie. Po trzech dniach czekania wkroczyła policja i nakazała pochowanie zwłok.

Szczęście małżeńskie, które trwa 5 minut

W wilję Bożego Narodzenia odbył się w kancelarji więziennej w Budapeszcie ślub aresztowanego fałszerza czeków Alberta Panlilla z tancerką Luizą Cesarili Panlillo sfałszował czeki na wysokość 600,000 dolarów i w tych dniach ma być wydany sądom włoskim. Po ślubie przebył Panlillo w towarzystwie swej żony tylko pięć minut, po upływie których został z powrotem odprowadzony do celi więziennej.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma prosimy o bezzwłoczne odnowienie prenumeraty na miesiąc styczeń

Wiadomości z kraju

URZĘDNICY PAŃSTWOWI OTRZYMAJĄ POD WYŻKI PENSYJ W STYCZNIU. W związku z wiadomością, podaną przez jedno z pism warszawskich, jakoby rząd zaniechał myśli podwyższenia pensyj urzędników państwowych donoszą ze źródeł oficjalnych, że sprawa poprawy bytu urzędników będzie podjęta na posiedzeniu Rady ministrów w styczniu.

KORPUS DYPLOMATYCZNY — PRZEDMIOTEM ŻAKOWSKIEGO FIGLA. Dnia 23 bm ktoś wypłatał złośliwego figla członkom korpusu dyplomatycznego w Warszawie. Mianowicie wszyscy dyplomaci otrzymali zaproszenie telefoniczne n akonferencję w prezydjum Rady ministrów z ministrem Bartlem na czele, w dniu 24 bm o godz. 9 rano. Kiedy większość zaproszonych przybyła do prezydjum Rady ministrów, oczywiście nie zastała ani wicepremjera Bartla, ani żadnego z wyższych urzędników. Członkowie korpusu dyplomatycznego zwrócili się się ze skargą do protokołu dyplomatycznego, gdzie im odpowiedziano, że był to niewątpliwie żart uczniowski i proszono, by na przyszłość chcieli sprawdzać zaproszenia.

„PRETENDENCI DO KORONY POLSKIEJ". Naprzemian do ministerstwa spraw wewnętrznych i ministerstwa sprawiedliwości nadchodzą coraz to obfitsze korespondencje prowadzone przez różnych pretendentów do tronu polskiego. Obecnie znów do ministerstwa sprawiedliwości zgłoszona została lista wyborcza królowej Marji, która figuruje na pierwszem miejscu tej listy. Na drugiem miejscu figuruje jej mąż, trzecie zaś miejsce zarezerwowane jest dla szlachetnego człowieka, który materjalnie poprze projekty królowej.

ŚLEDZTWO W SPRAWIE DIMANDA. Jak słychać, Dimand aresztowany w związku z zajściem w kościele Paulinów w Warszawie, nie został oddany do domu obłąkanych, lecz osadzony w więzieniu. Policja polityczna rozpoczęła badanie w sprawie Dimanda.

POMYSŁOWA OSZUSTKA. W Warszawie przychwycono ostatnio pomysłową oszustkę, która przedstawiając się za córkę generała Tokarzewskiego, wyłudzała od różnych oficerów większe sumy pieniężne, przyrzekając im awans. Ostatnio próbowała rzekoma Tokarzewska oszukać w ten sposób pewnego pułkownika. Pułkownik ten był przypadkiem krewnym gen Tokarzewskiego i kazał aferzystkę aresztować. Jest to niejaka Marta Antonowicz, licząca lat 18. Ma ona „na sumieniu" kilkuset oficerów.

„UCZCIWY" DEFRAUDANT. Onegdaj zgłosił się w lwowskim wydziale śledczym P. P. Karol Włodzimierz, zamieszkały w Zdołbunowie, funkcjonarjus zPKP. Lwów, z zawodu kontroler-elektrotechnik i doniósł, że przed kilku dniami zdefraudował na szkodę lwowskiej dyrekcji kolejowej 40.000 zł. Donoszący, który kwotę tę częściowo przetrwonił, podał, iż oddaje się sam w ręce policji, „aby go władza przełożona nie szukała". Dyrekcja kolejowa, zapytana telefonicznie przez policję, potwierdziła tę wiadomość. Włodzimierza aresztowano.

ZŁODZIEJE WARSZAWSCY ZABRALI SIĘ DO TOR. W Warszawie w przeciągu jednego miesiąca dokonano czterech włamań do synagog żydowskich. Skradziono przytem kilkanaście rodałów Tor. Szkody są bardzo znaczne.

WILKI NA KRESACH WSCHODNICH. Z Nowogródka donoszą: Z powodu mrozów i zawiei śnieżnych na kresach wschodnich ukazały się stada wilków. Wilki nocami zwiedzają zagrody i porywają nierogaciznę, a nawet napadają na ludzi. Za Wołkowyskiem wilki pożarły jakiegoś człowieka, którego identyczności nie można było ustalić, albowiem pozostały po nim tylko szczątki. Na pograniczu wileńskiem wilki rozszarpały kilku przemytników.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO. Dziś premjera rewji sylwestrowej z 12 świetnymi, nowymi szlagierami. W programie: „Prorok Eljasz", „Bojre ojlom", „Umar Abaje", „Szał tańca", „Liga narodów", „Tra-la-la", „Pamiętasz", „Oj, hot er a fajfer", „Jukem Bembe" — ponadto monologi, kuplety, nowe dekoracje uzupełniają tę sylwestrową rewję skrzącą się niewymuszonym humorem i niefrasobliwą wesołością. Pierwsze przedstawienie o 8, drugie o 10.30 wieczór.

W niedzielę 1 stycznia po raz ostatni, arcyzabawna farsa „Gwałtu, kiedy on umrze" po cenach 50 proc. zniżonych. W niedzielę wiecz. powtórzenie „Rewji sylwestrowej".

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w sobotę sylwestrowa premjera „Tajemnicy powodzenia". Komedja Montgomery'ego, pełna zabawnych typów amerykańskich i niespodzianych komplikacyj sytuacyjnych, otwiera równocześnie lekki repertuar karnawałowy i powtórzoną będzie w niedzielę i we wtorek. Najbliższą premjerą wielkiego repertuaru będzie „Faust" Goethego w inscenizacji i reżyserji dyr. Nowakowskiego.

— WIECZÓR SYLWESTROWY W TEATRZE „BAGATELA" I W STARYM TEATRZE zapowiada się świetnie. Program wieczorów sylwestrowych będzie zarówno w Starym Teatrze o godz. 9 wieczór, jak i w Teatrze „Bagatela" o 11'15 w nocy bardzo bogaty, daną bowiem będzie pełna humoru i aktualności wielka rewja pt „Czy nie za wiele?" W rewji tej wystąpią najwybitniejsi artyści warszawscy, tak dobrze znani naszej publiczności, którzy dają pełną gwarancję, że w programach wieczorów sylwestrowych nie braknie humoru, dowcipu, temperamentu i wesołości. Pozostałe bilety do Bagateli będą dziś do nabycia tylko w kasie dziennej teatru „Bagatela" od 9—1 i od 3 popołudniu. Wielka Reduta Krak. Tow. „Echo" odbędzie się w salach Starego Teatru w sobotę 31 bm. o godz. 11'15 w nocy.

—o—

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI
(pocz. o godz. 8'30 wiecz.)

Sobota: o godz. 8 i 10'30 wiecz. „Rewja Sylwestrowa".

Niedziela: pop. „Gwałtu, kiedy on umrze!" wieczór „Rewja Sylwestrowa".

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO
(pocz. o godz. 7'30 wiecz.)

Sobota: „Tajemnica powodzenia" (premjera nowość).

Niedziela: pop. „Betleem polskie"; wiecz. „Tajemnica powodzenia".

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI"
(pocz. o godz. 7'30 wiecz.)

Sobota: „Rewja Sylwestrowa".

—o—

REPERTUAR KINOTEATRÓW

BAGATELA I NOWOŚCI: „Czarny Pirat" (Douglas Fairbanks).
CORSO: „Powstanie w Marokku".
PROMIEŃ: „Książę czarnych gór".
UCIECHA: Wielkie manewry humoru „Gniazdko miłostek".
SZTUKA: „Kobieta czy lalka".
WANDA: „Pat, Patachon i Wieloryb".
WARSZAWA: „Najsprytniejszy złodziej świata".

KRONIKA

Wschód słońca 7 m. 45	Grudzień 31 Sobota 7 Tewet 5688	Zachód słońca 15 m. 33

Przedłużenie terminu egzaminów nauczycieli szkół średnich

„Dziennik Ustaw“ ogłasza rozporządzenie ministra WR. i OP., które przesuwa termin przeprowadzania egzaminów państwowych dla nauczycieli szkół średnich z końca czerwca r. 1928 na koniec czerwca 1932 r. W związku z tem komisje egzaminacyjne będą przeprowadzały odnośne egzamina aż do tego terminu. Ostateczny termin zdawania egzaminu uzupełniającego dla absolwentów państwowych kursów wychowania fizycznego przesuwa się w temże rozporządzeniu z końca czerwca 1927 r. na koniec grudnia 1928 r.

Tajemnicze morderstwo

W piątek, dnia 30 bm. w godzinach porannych znaleziono w pobliżu przejścia granicznego Zabrze na Górnym Śląsku zwłoki nieznanego mężczyzny lat około 30 liczącego, wzrost 162, twarz pociągła, brunet, oczy siwe, wąsik angielski, bródka hiszpańska. Na ciele zmarłego znaleziono liczne tatuowania i tak na piersiach wytatuowana była trupia głowa z dwoma piszczelami i jakiemiś literami, na przedramieniu prawej ręki portret kobiety w kapeluszu, na przegubie prawej ręki wąż i serce, na wewnętrznej stronie lewego przedramienia skrzyżowane dwie chorągiewki, na jednej napis „Georg Titsold“, a na drugiej chorągiewce „Liberti U. S.“, między chorągiewkami ślady dawniej wytatuowanego kwiatu. Na zewnętrznej stronie przegubu lewej ręki trupia główka ze złożonemi piszczelami, między piszczelami trój kąt, po którego jednej stronie jest kielnia i cyrkiel. Na prawym policzku mała blizna z postrzału 2 cm długa, oraz na prawej stronie szyji blizna świadcząca o przebytej operacji. Na prawej nodze w okolicy kostki blizna z rany postrzałowej oraz zrost mięśni skokowych.

Ponieważ przy zwłokach nie znaleziono żadnych papierów ani pieniędzy lub przedmiotów wartościowych, zachodzi silne podejrzenie, że nieznajomy padł ofiarą napadu lub morderstwa rabunkowego. Komisja lekarska stwierdziła 3 rany postrzałowe zadane z tyłu, a to pod lewą łopatką, w okolicy lędźwi oraz prawego przedudzia. Rana pod lewą łopatką była śmiertelna, gdyż spowodowała wynaczynienie naczyń krwionośnych mięśnia sercowego.

Dla wyjaśnienia sprawy tajemniczej śmierci oraz identyczności ofiary skierowywać należy informacje do Śląskiego Urzędu Śledczego lub najbliższego miejscowego oddziału policyjnego.

—o—

— JUTRZEJSZY NUMER „NOWEGO DZIENNIKA“ ukaże się w objętości 16 stron druku.

— ODZNACZENIE PROF. ROSNERA. Profesor Uniw. Jag. Dr. A. Rosner wybrany został jednomyślnie członkiem honorowym Towarzystwa Ginekologicznego w Paryżu. Wysokie to odznaczenie jest tem cenniejsze, że liczba członków wymienionego towarzystwa jest ściśle ograniczona. Prof. Rosner jest pierwszym Polakiem, który uzyskał to odznaczenie.

— NIE SZCZĘDZIĆ GROSZA NA POGOTOWIE! Krakowskie pogotowie ratunkowe urządza dzisiaj swą doroczną zbiórkę po ulicach Krakowa oraz we wszystkich lokalach zabawowych. Pogotowie jest instytucją, która rzeczywiście zasługuje ze wszech miar na poparcie wszystkich mieszkańców miasta. Nikt wyszedłszy na ulicę nie może być pewnym, że nie będzie potrzebował usług pogotowia, bo jak łatwo przy dzisiejszym ruchu ulicznym można być przejechanym, — złamać nogę, rękę, zostać zranionym przez walące się rusztowanie lub spadający gzyms itd. A wówczas z jakąż niecierpliwością oczekuje się lekarza pogotowia, który opatrzy nieszczęśliwego i odwiezie do domu lub szpitala i to bez względu czy to będzie pan możny, czy urzędnik, czy robotnik, czy żebrak bezdomny. Niechajże więc kwestarze pogotowia ratunkowego spotkają się z jak najżyczliwszem przyjęciem publiczności, a dowodem tej życzliwości niech będą przepełnione pieniądzmi puszki.

— DODATKOWE ZEBRANIA KONTROLNE. Władze stwierdziły, że wielka liczba oficerów i szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią, zamieszkałych na terenie miasta Krakowa nie uczyniły do tej pory zadość obowiązkowi zgłoszenia się do raportów wzgl. zebrań kontrolnych. P. K. U. Kraków-miasto przystępuje do sporządzenia wykazów imiennych tych rezerwistów, którzy nie zgłosili się do wymienionych zebrań kontrolnych, a następnie wykazy te prześle magistratowi celem zarządzenia przymusowego dostawienia winnych do P. K. U. Rezerwiści ci ulegną karze według wojskowych przepisów karnych względnie dyscyplinarnych, a nadto karze ze strony władz administracyjnych (grzywna do 500 zł. względnie kara aresztu do 6 tygodni) o ile nie uczynili zadość wojskowym przepisom meldunkowym. Wobec tego wskazanem jest, aby wszyscy ci rezerwiści stawili się dobrowolnie najpóźniej w styczniu 1928 r. do P. K. U. Kraków-miasto (koszary Sobieskiego przy ulicy Warszawskiej) do dodatkowej kontroli z dokumentami wojskowemi.

— NOWA LINJA AUTOBUSOWA. Polski Związek Turystyczny uruchamia z dniem 1. stycznia linję autobusową: Kraków-Wieliczka, Dobczyce-Gdów, - Łapianów, jako dojazdową do Krakowa.

— ZDERZENIE. We czwartek wieczorem najechał Jan Markus dorożkarz na samochód Franciszka Szeraja, stojący w ul. Mogilskiej, skutkiem czego samochód został uszkodzony.

— POŻAR W GMACHU DOK. Wczoraj o godz. 7-mej rano zapaliła się w gmachu DOK. V. w kancelarji kapelana wojskowego ścianka i sufit. Zawezwana straż pożarna ogień ugasiła. Powód pożaru narazie niewiadomy.

— OSOBLIWY „POŚREDNIK“ PODATKOWY. Marja Gebala, gospodyni z Pleszowa zgłosiła do policji, że dnia 29 bm. w gmachu sądu powiatowego w Podgórzu przy okienku kasy urzędu podatkowego przyczepił się do niej nieznany mężczyzna i odebrał od niej kwotę 245 zł. którą miała wpłacić jako podatek majątkowy. Mężczyzna ów obiecując jej załatwić wpłatę, wszedł następnie do kancelarji urzędu podatkowego, poczem ulotnił się niespostrzeżony przez Gębalę, nie zapłaciwszy odebranej kwoty.

— SPRZENIEWIERZENIE W BROWARZE. Tadeusz Kasprzycki buchalter browaru w Żywcu zgłosił, że inkasent tego browaru sprzeniewierzył kwotę 3.000 zł na szkodę zarządu browaru w Żywcu i zbiegł.

— PRZYGODA EGZEKUTORA. Karol Majcherczyk egzekutor magistratu zgłosił do policji, że dnia 28 bm. w przechodzie ul. Długiej i Basztową zgubił teczkę skórzaną z aktami urzędowemi, kwitarjuszem oraz gotówką 110 zł.

— Z KRONIKI KRADZIEŻY. Szymon Vogler jubiler przy ul. Grodzkiej l. 41 zgłosił do policji, że dnia 29 bm. skradziono mu w niewiadomy sposób z pracowni sztabkę złota wartości 200 zł. — Chiel Schnur kupiec zgłosił, że dnia 29 bm. skradziono mu ze sklepu przy ul. Jakóba l. 31 po urwaniu kłódki bal z bielizną wartości 600 zł. — Wolfowi Offmanowi skradziono z sieni domu przy ul. Mikołajskiej l. 12 elektromierz.

— CZYJA ZGUBA? Na II. komisarjacie policji przy ul. Tad. Kościuszki złożono 6 m materji brązowej, struksu, którą znalazł na schodach prowadzących do piwnicy w domu swym Sebastjan Roszczyński (Rynek Dębnicki l. 10).

„Tydzień Młodzieży“

W związku z „Tygodniem Młodzieży“ odwiedzone zostaną z ramienia Egzekutywy Org. Sjońskiej, resort młodzieży w Krakowie, następujące miejscowości:

Niedziela 1 stycznia:

Brzesko — K. Ebersohn, Chrzanów — A. Weinberger, Mielec — A. Hofstätter, Myślenice — A. Hechtmann, Rzeszów — Dr. K. Stein i Mgr. J. Ohrenstein, Tarnów — Mgr. L. Salpeter i E. Rosthal, Żywiec — H. Wulkanówna.

Zwraca się uwagę odnośnym Komitetom Lokalnym na zasłe zmiany w objazdach.

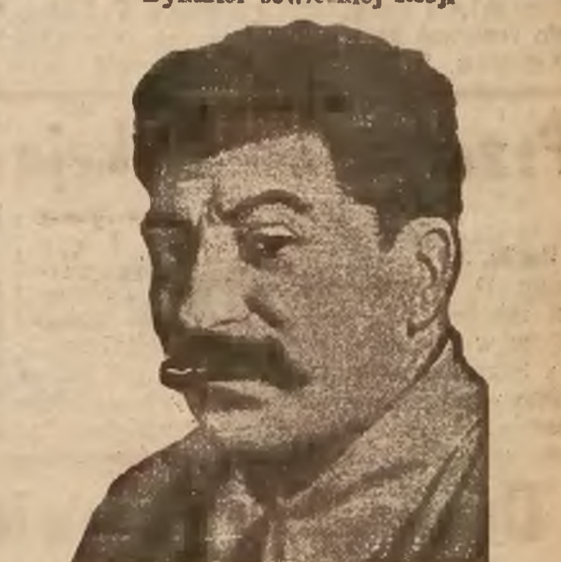
— ŻOŁYNIA: Dziś w sobotę wygłosi referat tow. Dr. Drucker z Łańcuta.

— „BNEJ-SJON“ (ul. Zielona 17 I. p.) Dziś w sobotę o godz. 2 popoł. zebranie Pługi „Chaluce! Hasafa—haiwrit“ ze współudziałem p. Dra Perlmuttera.

—o—

— KLUB TOWARZYSKI „TEL AWIW“, Stradom 13. Dziś w sobotę wieczorem zebranie towarzyskie członków. Uprasza się o punktualne przybycie.

Dyktator sowieckiej Rosji



Stalin

Napad rabunkowy miljonera na dwóch żebraków

Przed trybunałem karnym w Budapeszcie odbył się w ostatnich dniach ciekawy proces, który może zainteresować każdego psychoanalityka. Oskarżonym jest bogaty kupiec i multimiljoner Jerzy Calapos, który jest lunatykiem. Pewnej nocy w październiku br. przyszedł Calapos na dworzec stacji Peszt- Erzbet, przedmieścia Budapesztu. W poczekalni spali dwaj żebracy, a mianowicie Stefa. Forgacz, liczący lat 72 i jego żona, licząca lat 76. Około 2-giej godziny w nocy rozległy się krzyki i wołania o pomoc. Zauważono, jak elegancko ubrany mężczyzna uciekał z łachmanami, a za nim biegli małżonkowie Forgacz, krzycząc, że zabrano im płaszcze. Przyłapano tego rabusia łachmanów, a okazało się, że jest nim Jerzy Calapos, który nie zdawał sobie sprawy wcale ze swego czynu. Na policji tłómaczył się Calapos tem, że jest lunatykiem i że w stanie lunatycznym przyszedł na dworzec, gdzie usiadł na krześle obok śpiących Forgaczów. Miał wtenczas sen, w którym mu się śniło, że siedzi nieubrany na ławce. Odczuwał niepohamowaną potrzebę nabycia jakiegoś okrycia. Być może, pod wpływem tego snu zabrał żebrakom ich płaszcze, czego obecnie żałuje, obiecując im sute wynagrodzenie. Trybunał skazał Calaposa na dwa miesiące więzienia, którą to jednak karę zawieszono.

Śnieżyce i burze trwają dalej

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

W Niemczech

Berlin, 30 12. (S) Z północnych Niemiec przedostają się alarmujące wieści o katastrofalnej sytuacji w związku z ostatnią odwilżą, powodziami, ostatniemi zawiejami śnieżnemi i falą nowych mrozów. Szereg miast i osad znajduje się tam w okowach lodu, ludność nęka głód.

Z Hamburga donoszą: Wskutek katastrofalnych zatorów, jakie spowodowały kry na Elbie, szereg parówców znalazło się w silnych okowach lodu.

W Anglji

Londyn, 30 12 (L) W związku z ostatniemi katastrofami atmosferycznemi w Anglji znajduje się szereg miasteczek i kilkadziesiąt wsi, zwłaszcza w południowej Anglji w zupełnem odcięciu. Ludność cierpi głód; „dowóz" żywności odbywa się jedynie za pośrednictwem aeroplanów, które zrzucają głodującej ludności prowianty.

* * *

Paryż, 30 12 (P) Połączenie pomiędzy Paryżem a Londynem podjęto, ponieważ burza w Kanale La Manche osłabła. Wczoraj odszedł z Boulogne pierwszy okręt do Anglji.

Komunikacja Dover—Calais nadal zawieszona. Parowiec „Aquitania", będący w drodze z Anglji do Ameryki, nie mógł wpłynąć do portu Cherborga wskutek silnej burzy i krążył u wejścia do portu przez 12 godzin.

Holandja pod wodą

Amsterdam, 30 12. (D) W Holandji wskutek zamarznięcia kanału żegluga ustała. Pod Hengelo rozerwał się wał ochronny na przestrzeni 80-metrów, Woda zalała znaczną część kraju.

We Włoszech

Rzym, 30 12 (Kl) Wskutek silnych deszczów plac św. Marka w Wenecji zalała woda do wysokości 20 ctm. Wiele niżej położonych punktów miasta stoi pod wodą. Ruch publiczności odbywa się na pomostach, ustawionych na kozłach. Wieczorem woda zaczęła opadać. Nad Triestem szalała gwałtowna burza.

Na półwyspie Pirenejskim

Madryt, 30 12. (n) Ostanie burze na Atlantyku wyrządziły znaczne szkody. Obwarowania nadbrzeżne w Mederze zniszczone. Rzeki po zrywały mosty i zrujnowały szereg domów.

Lizbona, 30 12 W wyniku burz, wylały rzeki Duro i Tajo. Wiele osiedli zostało zupełnie odciętych od świata, pozbawionych światła i dowozu żywności. Koło Santarin wody porwały oddział maszerujących żołnierzy, którzy wszyscy zatonęli.

Nad Morzem Czarnym

Sebastopol, 30 12 W północnych cześciach Morza Czarnego panuje ponownie gwałtowna burza. Komunikacja okrętowa przerwana. Fale uszkodziły urządzenia portowe w Jałcie i Sebastopolu.

W Japonji

Londyn, 30 12 (L) Nad wschodniemi wybrzeżami Japonji szaleje straszna burza, która pochłonęła mnóstwo ofiar. W porcie na północ od Tokjo, orkan zniszczył 500 domów. Z różnych stron donszą o zatopionych okrętach. — Dziesięć parowców zginęło bez wieści.

Przedrekonstrukcją gabinetu niemieckiego?

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin. 30. 12. (S) Wieczorne wydanie dzisiejszego „D. Tag" przynosi wiadomość o planowanej rekonstrukcji obecnego gabinetu niemieckiego w kierunku rozszerzenia koalicji na lewo. Przywódcy partji centrowej weszli już podobno w nieoficjalny wprawdzie, ale w daleko posunięty kontakt, zwłaszcza z social-demokracją niemiecką. Na skutek dotychczasowych pertraktacyj wejść miałoby w zrekonstruowany gabinet niemiecki także kilku przedstawicieli partji socjalistycznej. Jak słychać tekę spraw zagranicznych zatrzymać ma nadal dr. Stresemann.

Dementi w sprawie „iunctim" długów i reparacyi

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 30 12 (P) Według wiadomości z Waszyngtonu niema na razie i mowy o tem, by dopuszczono do jakiegoś „iunctim" w sprawie długów wojennych i reparacyj. (W ten sposób podana przez nas ze znakiem zapytania wiadomość o rzekomej konsolidacji długów wojennych okazuje się nieprawdziwą).

* * *

Paryż, 30 12 (P) Exelsior donosi, że ambasada francuska nie potwierdziła informacji niemieckiej w sprawie rewizji długów i reperacyj wojennych.

Przesilenie gabinetowe na Łotwie

Ryga, 30 12 PAT. Leader frakcji niemieckiej w sejmie, Schiemann odbył wczoraj konferencję z przedstawicielami poszczególnych partyj w sprawie możliwości utworzenia rządu. Jak zaznaczają pisma, konferencje te mają na celu przeprowadzenie nowych prób stworzenia koalicji bez udziału socjalistów. Wynik zależy od odpowiedzi centrum demokratycznego, Rządy w razie dojścia do porozumienia objąłby poseł Juraszewski, zaś w razie nieosiągnięcia porozumienia spodziewać się należy wznowienia rokowań, które miałyby na celu utworzenie nowego rządu lewicowego.

Francia — Hiszpanja

Paryż, 30 12. PAT. „Le Matin" podaje, że zamieszczona w jednym z dzienników angielskich wiadomość o zawarciu prowizorycznego układu franko-hiszpańskiego w sprawie Tangeru jest przedwczesne, jakkolwiek w związku z obecnemi rokowaniami wszystko przemawia za pomyślnym kompromisem.

Giełda lwowska

Lwów. 30. 12. Giełda akcyjna: 5 proc. pożyczka konwersyjna 65.50—66.75, 8 proc. listy zastawne Banku Rolnego 93, 4 i pół proc. Bank Hipoteczny 58—59, 4 proc. Bank Hipoteczny 53.25, 4 i pół proc. Towarzystwo Kredytowe Ziemskie 63, 4 proc. listy zastawne Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego 56, Bank Hipoteczny 1.25, Bank Powszechny Kredytowy 27, Przemysłowy 105, Ziemski 0.06, Chodorów 171, Gazolina 34—33. Gazy Wschodnie 24.75—24.85, Oikos 69—70, Polskie Towarzystwo Budowlane 0.50 Siersza 13.60, Tesp 26.25—26.50. Obroty w akcjach bankowych, przemysłowych i listach zastawnych ożywione. Kursy przeważnie utrzymane, usposobienie ożywione.

P. Devey nie lustrował ksiąg oddz. B. P. w Krakowie

Warszawa, 30 12. PAT. W związku z pobytem p. Karola Deweya w Krakowie należy stwierdzić, że wizyta ta miała charakter czysto kurtuazyjny. Co się tyczy lustracji ksiąg buhalteryjnych należy stwierdzić, że nie miała ona i nie mogła mieć miejsca ze względów formalnych.

Przedłużenie prawa zwłoki pretensyj hipotecznych

Warszawa, 30 12 PAT. W Nr 117 „Dziennika Ustaw" 30 XII br. ogłoszone zostało rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28 XII 1927 przedłużające na czas do dnia 31. XII 1928 prawo zwłoki pretensyj hipotecznych w nieruchomościach, których główny dochód pochodzi z komornego, obecnie określonego na podstawie ustawy o ochronie lokatorów.

Śledztwo w sprawie napadu na Nowaczyńskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 30 12 Sin. Śledztwo w sprawie napadu na Nowaczyńskiego posuwa się naprzód. Dotychczasowe wyniki trzymane są przez władze w tajemnicy. Dzisiejsza „Gazeta Poranna Warszawska" podaje, że zna nazwiska sprawców napadu. Nowaczyński został przewieziony z lecznicy do własnego mieszkania.

Rozłam w angielskiej Partji Pracy?

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn, 30 12 (L) W związku z wystąpieniem Nordena z angielskiej Partji Pracy mówią tu w dobrze poinformowanych kołach o tem, że secesjonista zamierza się zwrócić do angielskiej partji liberalnej, celem rokowań w sprawie uzyskania możności rozszerzenia obecnego gabinetu angielskiego w kierunku koalicji, któar objęłaby również ewentualnie i żywioły lewicowe.

Francja wróci do franka złotego

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn, 30 12 (L) W dobrze ponformowanych tutejszych kołach gospodarczych i politycznych mówi się wiele o tem, jakoby Francja powrócić miała do franka złotego wcześniej, niż można się było tego spodziewać. Napływające wciąż z Ameryki do Francji zapasy złota, jak niemniej i podróż gub. Stronga do Londynu, przemawiać mają za rychłą stabilizacją franka.

Sesja francuskiej Rady Min.

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 30 12. (P) Na onegdajszej sesji francuskiej Rady ministrów wygłosił Briand dłuższe przemówienie na temat francuskiej polityki zagranicznej. Rada ministrów zajęła się również sprawą agitacji komunistycznej we Francji i powzięła w tym kierunku szereg kroków zapobiegawczych.

Na najbliższem posiedzeniu francuskiej Rady ministrów załatwiona ma być definitywnie sprawa utworzenia osobnego ministerstwa komunikacji powietrznej we Francji.

Warszawa, 30 12 Sin. Wczoraj odbyło się posiedzenie C. K. wyborczego sekcji żydowskiego bloku mniejszości narodowej. Do prez... weszli prócz Grinbauma także przedstawiciele „Mizrachi" i „Hitachdutu" oraz rzemieślników. — Związek kupców żydowskich postanowił dać swym członkom wolną rękę przy głosowaniu i nie wystawić samodzielnej listy.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 30. 12. Sytuacja na rynku efektów i wa lut utrzymana.

Akcje: B. Polski 154.50, B. Związku Spółek Zar. 90, Tohan 14.25—14.30, Pharma 1 45, Zieleniewski 20.90, Górka 95—100, Siersza G. 13 75, Chybie 5.80.

Ostatni dzień zebrania tegorocznego przeszedł pod znakiem tendencji na ogół utrzymanej. Zainteresowanie żywsze większą ilością papierów, szczególnie ciężkich jak Zieleniewskim, Tohanem i Górką. Mocniej nieco notowano Powszechny Bank Kredytowy ,Tohan, Górkę i Pharmę. Lekko słabiej Zieleniewski i Siersza górnicza. Reszta przy drobnych odchyleniach utrzymana na wczorajszym poziomie. Ruch na ogół silniejszy.

Na pogiełdziu tendencja utrzymana. Obroty minimalne. Płacono Cegielski 50.25, Jaworzno 22 25, Nafta Polska 0.29 i Dolarówka 64.75. Reszta w zupełnem zaniedbaniu.

Na rynku walutowym sytuacja bez zasadniczych zmian. Zainteresowanie na ogół niewielkie, przy dostatecznej podaży Obroty słabe. W Krakowie dolar gotówkowy 8.87 i pół do 8.88, czeki bankowo 8.90—8.90 i trzy czwarte. Warszawa got. 8.87 i trzy czwarte do 8.88 i jedna czwarta, czeki 8.90—8.90.45. Lwów got. 8.87 i jedna czwarta do 8.87 i trzy czwarte, czeki 8.90—8.90 i trzy czwarte. Katowice got. 8.87 i pół do 8.88, czeki 8.90—8 90 i pół. Bank Polski płacił bez zmiany za dolara 8.85, za czeki 8.88

Giełda zbożowa z 30. 12. żyto 39—40, pszenica 46—47, jęczmie nbrowarowy 39 i pół do 41, jęczmień przemiałowy 33—35, owies 43 i pół, mąka żytnia 70 proc. 55 i pół, mąka żytnia 65 proc. 57, mąka pszenna 65 proc. 66 i pół do 70 i pół, Groch Polny 48—53, Rzepak zimowy 61—68. Tendencja żywsza.

Giełda warszawska

Warszawa, 30 12 PAT. Bank dyskont. 130, Polski 155.50, 155, Handlowy 123, Przemysłowy 107, Zachodni 30.25, Powszechny Kredyt. 27, Zw. Sp. Żar. 89, Warsz. Tow. Ubezp 70.50, Gródek 13 50, Siła i światło 55, Cukier 78.40, Węgiel 108, 108 75, Nobel 42, Lilpop 40.25, Modrzejów 9, 9 05, Norblin 86, Dolarówka 63 60, 63.50. 5 proc. konwersyjna 66 50, 10 proc. kolejowa 102.75, 102.25, 5 proc. kolejowa 61.50, 61.25, 8 proc. listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 92, 93. Pocisk 2.75, Rudzki 53.50, Ursus 11.75, Starachowice 64, 63.75, 65.50, Zyrardów 17.50, Borkowscy 20, Lombard 175.

Waluty: Dolary 8.88.5, 8 90 5, 8.86.5, Londyn 43.52 i jedna czwarta, 43.63, 43 41.5, Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88, Paryż 35.11, 35.20, 35.02, Szwajcarja 172.18, 172.61, 171.75, Wiedeń 125.92.5, 126.23.5, 125.61.5.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 30 12 PAT. **Dewizy i waluty:** Amsterdam 285.64, Belgrad 12.47, Berlin 168 54, Bruksela 98.83, Budapeszt 123 57, Bukareszt 4.33 i pięć ósmych, Londyn 34 48 i jedna czwarta, Medjolan 37.32, N. Jork 706.05, Paryż 27.80 i jedna czwarta, Praga 20.91 i pięć ósmych, Warszawa 79.18—79 48, Zurych 136.42. Amerykańskie 704.80. Niemieckie 168.30, Angielskie 34 44, Belgijskie 98.40, Francuskie 27.84, Włoskie 37.22, Jugosłowiańskie 12.37 i jedna czwarta, Polskie 79—79.4, Holenderskie 284 40. Czeskie 20.87, Węgierskie 123.65, Szwajcarskie 136 20.

Papiery wartościowe: Renta majowa 0 715, Austr. kor 0 431, Tureckie 47, Bankverein 30. Bodenkredit 125.50, Hipoteczny 78.80, Południowa 11 35. Goleszów 117, Cement 69, Alpiny 44 30, Skoda 255 90. Siersza 11, Silesia 0.20, Zieleniewski 16 5 Fanto 7.40, Karpaty 29, Galicja 88 50, Nafta 38 80

Giełda zuryska

Zurych, 30 12 PAT. Paryż 20 38 i jedna czwarte, Londyn 25.28.5, Nowy Jork 5.17 i trzy czwarte, Belgja 72.45, Włochy 27, 35, Hiszpanja 87 75, Holandja 205 42.5, Berlin 123 57 5, Wiedeń 73 17 5, Sztokholm 139.30, Oslo 137 80, Sofja 3.75.5, Praga 15 34, Warszawa 58 05, Budapeszt 90 62 5, Białogród 9 13.5, Ateny 6.90, Konstantynopol 2.67 i pół, Bukareszt 3.18.5, Helsingfors 13.05, Buenos Aires 221.25.

Ustawa o gminach żyd. w Palestynie wchodzi w życie

Jerozolima. 30. 12. ŻAT. Żydowska Agencja Telegraficzna dowiaduje się, że z dn. 1 stycznia 1928 ustawa o gminach żydowskich w Palestynie nabiera mocy obowiązującej. Projekt ustawy ogłoszony został w oficjalnym organie rządu palestyńskiego jeszcze dnia 20 lipca 1926 Nowa ustawa przewiduje utworzenie rady delegatów gmin i Żydowskiej Rady Narodowej.

W sprawie wymiany więźniów

Sprostowanie PAT'a.

Warszawa. 30. 12. PAT. W uzupełnieniu po danej za pośrednictwem PAT'a z Moskwy wiadomości o podpisaniu protokołu w sprawie wymiany więźniów politycznych pomiędzy Polską, a ZSRR (wiadomość tę podaliśmy wczoraj. — „N. Dz."), redakcja PAT'a prosi o sprostowanie tej wiadomości w tym sensie, że podpisany został protokół dodatkowy obejmujący pozostałe jeszcze z dawnej wymiany osoby, a mianowicie ze strony Polski 32 osoby, przebywające w więzieniach sowieckich ze strony zaś sowieckiej 9 osób, przebywających w więzieniach polskich. Jest to ostatnia wymiana dokonywana na zasadzie ustawy sejmowej z roku 1923. Wymiana obecna nie jest więc żadnym nowym aktem, lecz tylko wykonaniem dawnych zobowiązań.

Proces gen. Rozwadowskiego odroczony do marca

Warszawa. 30. 12. Sin. Przeznaczona swego czasu na 9 bm. rozprawa przeciw generałowi Rozwadowskiemu uległa wówczas skreśleniu z wokandy z powodu choroby oskarżonego. Obecnie wojskowy sąd okręgowy pragnąc przyspieszyć sprawę nakazał zbadanie stanu zdrowia gen. Rozwadowskiego. Lekarz orzekł, że gen. Rozwadowski z powodu wysokiej gorączki nie będzie mógł opuścić łóżka w ciągu dwóch najbliższych miesięcy, wobec czego rozprawa odbędzie się prawdopodobnie dopiero w marcu 1928.

Statystyka bankructw w Polsce

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 30. 12. Sin. W ciągu roku bieżącego zbankrutowało w Polsce 152 firm przemysłowych i handlowych. Pierwsze miejsce pod względem bankructw zajmuje województwo centralne — 62 bankructw, dalej zachodnie 39, południowe 27, śląskie 19, wschodnie 5. Według rodzaju przedsiębiorstw najwięcej upadło ści przedstawiają przemysłowe — 41, w końcu przedsiębiorstwa kredytowe. Wśród zbankrutowanych firm przeważają firmy będące własnością jednostkową.

Giełda nowojorska

Nowy Jork. 30. 12. Warszawa 11.25, Londyn 488 7/16, Paryż 393 7/8, Wiedeń 14.10, Praga 296 i pół, Włochy 528 5/8, Belgja 13.99 i pół, Budapeszt 17.50, Szwajcarja 19.33 i pół, Helsingfors 252 i pół, Sofja 0.72, Holandja 40.47 i pół, Oslo 26.62 i pół, Kopenhaga 26.83, Sztokholm 27.02, Tokio 46.62, Bukareszt 62, Berlin 23.90, Belgrad 176 1/4.



nie dostaje dostaje

Mączkęmleczną Nestle

Skutek nie powinien zadziwiać, gdyż Mączka Nestle, ciesząca się od przeszło pół wieku zasłużonem uznaniem, jest nadzwyczajnie pożywną, jak wskazuje porównanie z innemi odżywkami podług formuły Snermana:

6700	Mączka Nestlé'a
3850	Masło
3212	Mięso wołowe
3102	Ciasta
2950	Jaja
2904	Chleb
1592	Świeże mleko
1122	Ziemniaki

Niech każda matka, dbająca o zdrowie swego dziecka, zażąda od Centrali dla Polski firmy Nestle, Gdańsk, Dominikswall 6, bezpłatnego nadesłania pouczającej broszury:

Rady lekarskie dla młodych matek

oraz próbnej puszki 3280sse

Mączki mlecznej Nestle.

Poważne przedsiębiorstwo (fabryka mydeł jędrnych, toaletowych, najmodniejszych proszków do prania

3242 sse **poszukuje natychmiast**

Jeneralnego zastępcy na Małopolskę

za odpowiedniem fiksum oraz prowizją. Tylko poważni dobrze z rynkiem małopolskim obeznani pp. kupcy, którzy wykazać się mogą większą sprzedażą oraz objąć część delkredere zechcą nadsyłać oferty pod **„Stała posada“** do Admin. „Now. Dziennika“.

„DYWAN“

Tkalnia dywanów i kilimów 3153sse

Kraków-Podgórze Św. Kingi 9 linja tram. 3

poleca

DYWANY I KILIMY

bezkonkurencyjnie tanio. Klinika dla naprawy dywanów perskich i kilimów

---

Poszukuje się

propagandystki n. sprzedawczyni

dla niezbędnego artykułu z branży spożywczej w celu odwiedzania gospodyń i zarządczyń domowych, od 1 stycznia 1928. Zgłosz. „M. s-e“, Kraków ulica Zyblikiewicza 16 3339

FORTEPIANY

STEINWAY'A

PLEYEL'A

3077x **IBACKA**

PETROFA

STINGLA

KERNTOPFA

ARN. FIBIGERA

TYLKO WE FIRMIE

WŁ. BOLONSKI

(Z. Raba nast.)

Kraków, Pałac Spiski

PIANINA

DROBNE OGŁOSZENIA

PODRÓŻUJĄCEGO, ewentualnie **HANDLOWCA** z kilkuletnią praktyką z branży norymbersko-galanteryjnej, poszukuje firma, w całej Polsce zaprowadzona. Zgłoszenia pod „Pracowity“ do Adm. „N. Dziennika“. 1544 g

FIRANKI od najtańszych do najwykwintniejszych. — story od 15 zł. — kapy od 35 zł. — trzyczęściowe od 20 zł. — poleca **WYTWORNIA FIRANEK**, Podgórze, ul. Traugutta 15 (przecznica Małego Rynku), II. piętro. 462 x

CHŁOPCA z lepszego domu, do lat 15, przyjmę do praktyki sklepowej: E. Horowitz, Szewska 11. 3200

ALBA Szczepańska 7. Zawiadamiamy niniejszem o powiększeniu naszego instytutu dla Pań. Ondulacje, manicure, strzyżenie, masaż twarzy pod fachowem kierownictwem pp. Stasia i Michała b. współpracowników firmy Łabużek. 3251

DO BIURA fabrycznego potrzebny saldokontysta znający stenografję polsko-niemiecką i piszący na maszynie. Szczegółowe oferty pod „H. I. M.“ do Biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Rynek 8. 3240er

PRZYJMĘ inteligentną pannę do 2-ch chłopczyków lat 3—6. Zgłosz. do firmy „Alliance“ Rynek 33. 3241er

PODGÓRZE i Okolica! Nowootwarta wypożyczalnia książek „Kultura“. Podgórze, Rynek główny 12 poleca bogaty wybór książek polskich, niemieckich, francuskich. Dla Urzędników i studentów bez kaucji. Zniżki do kin. 3245er

SYMFONJA wypożyczalnia nut Sławkowska 23, poleca bogaty wybór nut nowoczesnych i szlagierów - na fortepian i skrzypce oraz skrzypce i fortepian. 3246er

PANNA biurowa rutynowana poszukiwana do natychmiastowego wstąpienia. Zgłoszenia Skrytka pocztowa 311 Kraków. 3247er

POSZUKUJĘ samodzielnego korespondenta (tki) polsko- niemieckiego ze znajomością buchalterji, piszącego(ej) biegle na maszynie Henryk Lipschitz Kraków, Krakowska 28. 1562g

RUTYNOWANY buchalter i korespondent polsko- niemiecki, pierwszorzędna siła, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia pod: Skromne wygania do Adm. „N. Dz.“ 1565g

SAMODZIELNA modniarka potrzebna do f y Jadwiga Cypes Poselska 20. 1564g

RUTYNOWANA mundantka obznajomiona z czynnościami kancelaryjnemi poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Zdolna“ do Adm. N. Dzien. 1561g

ZAKŁAD PERUKARSKI poszukuje 2 rutynowanych sił oraz panienki do praktyki od zaraz. Zgłoszenia Singerówna, Kraków- Podgórze, Lwowska 1. 155g

AKWIZYTORÓW zdolnych do zbierania zamówień na węgiel poszukuje się. Zgłoszenia pod „Węgiel“ do Adm. N. Dziennika. 3241x

---

ZAKOPANE

Hotel-Pensjonat **„Granit“** luksusowo urządzony zimna i ciepła woda w każdym pokoju, taras, ogród. Kuchnia smaczna i obfita. 8098x **Zarząd**

POSADĘ przyjmie panienka władająca biegle językiem hebrajskim i umiejąca szyć. Zgłoszenia do pp. Rubinstein, Dietla 45. II p. 1558g

UNIEWAŻNIAM skradzione tymczasowe zaświadczenia, wydane przez P. K. U. w Wilnie 3 p. art. ciężkiej, na nazwisko Jan Tomczyk, plut. 1482g

---

BLEDNICE **niedokrwistość** usuwa działa wzmacniająco, odżywczo podnieca apetyt, nieoceniony środek dla rekonwalescentów **Mra Krzysztoforskiego** 2607x **Wino chinowo-żelaziste** na maladze hiszpańskiej. — Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach. — Cena za Fl. 4·25 Zł. pół 2·40. — We własnym interesie żądać wyraźnie **Mra Krzysztoforskiego Wino chinowo-żelaziste.** Laborator. chem.-farm Mr. M. Krzysztoforski Tarnów

---

BIURO BUCHALTERYJNO-REWIZYJNE

Dr Maksymiljana Lustgartena

3282x zaprzysiężonego znawcy sądowego

Kraków, Grodzka 60. Tel. 270

podejmuje w miejscu i na prowincji czynności w następującym zakresie: zestawianie bilansów, zakładanie ksiąg, stałą lub doraźną rewizję ksiąg, przy uwzględnieniu najnowszych przepisów podatkowych porządkowanie zaniedbanej buchalterji stałe prowadzenie buchalterji własnem siłami, organizację i reorganizacje biur.

MEBLE najtaniej—własnego wyrobu poleca: **A. H. Petzenbaum** 8293 **Kraków, Dietlowska 81.** **Ceny fabryczne. Dogodne warunki**

FIRANKI portjery we wszystkich i gatunkach hurtownie i częściowo poleca najtaniej MICHAŁ WEITZ. Kraków **Grodzka 71** końcowy sklep

---

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana